Nr. 56. Kraków, Sobota 8 Marca 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskeski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczke. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

W miejscu . . . . 1 złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. **50** ct.

***Kraków**, 7 marca.*

Pod koniec ubiegłej kadencyi parlamentarnej w Niemczech marszałek Levetzow wzniósł na cześć Wilhelma II znany okrzyk: *„Morituri te salutant!“* Klasyczny ten zwrot złowrogą okazał się przepowiednią dla stronnictw kartelowych, lecz nie tyle dla stronnictwa konserwatywnego, do którego i Levetzow należy, ile raczej dla partyi narodowo-liberalnej, która z zaparciem się własnych przekonań i wyrzeczeniem niezależności politycznej, oddała się na usługi polityki kartelowej, znienawidzonej dzisiaj i osądzonej przez naród. Zaiste, rzadki to zwrot fortuny politycznej, klęska niemal bezprzykładna w dziejach współczesnego parlamentaryzmu. Stronnictwo, które wczoraj jeszcze odgrywało pierwszorzędną rolę, które liczebnym swym wpływem dopomogło do najważniejszych ustaw ubiegłej legislatury, jak septenat, pięcioletni okres prawodawczy, ustawa wojskowa, ustawy o zabezpieczeniu robotników; stronnictwo, które z taką arrogancyą i pewnością władzy dopomagało do uciemiężenia ludu, wyznań i narodowości, — dzisiaj na głowę pobite, pozbawione znaczenia politycznego, musi się zgodzić na podrzędną rolę w parlamencie. Wszystko co postępowe i wolne przyklaśnie z pewnością tej klęsce, jaka spotkała renegatów idei liberalnej. Ale co jest pouczającem, to że partya ta, w chwili upadku, widzi się opuszczoną i wzgardzoną przez tych nawet, którzy zaciągnęli wobec niej dług wdzięczności. Organ księcia kanclerza zwraca się do zwycięzców, stara się o poparcie katolickiego centrum, a narodowych liberałów obojętnie pozostawia ich własnemu losowi — ba, ironicznie nawet szydzi z nich, zwalając na nich odpowiedzialność za porażkę kartelu. Widać w tem klątwę, ciążącą nad wszystkiemi stronnictwami, które kierują się płytkim oportunizmem i podporządkowują swe zasady rzekomym potrzebom chwili: tracą one racyę bytu, skoro tylko szczęście przestanie im się uśmiechać.

Zresztą stronnictwo konserwatywne wychodzi z wyborów także nie bez uszczerbku. Liczba strat jest tu znacznie mniejszą; jednakże do przyszłego parlamentu nie wejdzie kilku znacznych przywódzców konserwatywnych, jak Helldorf, Rauchhaupt, baron Hammerstein, Wedel, Seydewitz i inni. Zaznaczmy mimochodem, iż konserwatyści wyciągnęli słuszną naukę ze swej porażki, poznali bowiem, jak pisze *Kreus Ztg.*, iż zanadto zaufali stronnictwom kartelowym, nie chcąc uwierzyć w ich słabość.

Bądź co bądź rozbicie kartelu, widoczne już przy pierwszem głosowaniu 20 lutego, stało się obecnie, wobec wyniku wyborów ściślejszych, faktem dokonanym. Kartel traci bezpowrotnie swe znaczenie polityczne i musi ustąpić swą przewagę nowej kombinacyi parlamentarnej. Stracone mandaty ustąpił już socyalnym demokratom i wolnomyślnym. Jeżeli charakterystyczną cechą wyborów 20 lutego był tryumf niemieckiego socyalizmu, to znamieniem wyborów ściślejszych jest niezmierne powodzenie partyi wolnomyślnej, która obok katolickiego centrum i stronnictwa konserwatywnego wysuwa się na pierwszy plan w nowym parlamencie. Wybory te obudziły dawne, przycichłe lub stłumione hasła demokratyczne nie tylko w południowych państwach Rzeszy, gdzie zawsze silną była niechęć dla systemu pruskiego, lecz i w całych środkowych i północnych Niemczech. Słusznie powiedziano, iż przez lud niemiecki przeszło tchnienie liberalne. Objawiają się w nim prądy lepsze, objawia się dążność do wyswobodzenia z pruskiego systemu państwowego, który dla potrzeb pruskiej junkierszczyzny łączy ucisk polityczny z ekonomicznym. Wybory ściślejsze dowiodły, iż opozycya zawdzięcza wzrost swój zarówno kwestyi socyalnej, jak i politycznemu systemowi Bismarka. Dziesięć lat ustawy antisocyalistycznej z samowolą policyi i prześladowaniem wszystkich wolnych, niezależnych dążeń; dziesięć lat bismarkowskiej polityki ekonomicznej, faworyzującej agrarną arystokracyę kosztem ludu, tj. dziesięć lat ustawodawstwa „socyalno-arystokratycznego“ według sarkastycznej uwagi jednego z pism wolnomyślnych; a dalej prześladowanie w dziedzinie stosunków kościelno-politycznych i — najdotkliwszy dla nas — do niedorzeczności posunięty system germanizacyjny, połączony z wywłaszczeniem i eksterminacyą: wszystko to musiało sprowadzić rezultat, jaki przyniosły obecnie wybory.

A co będzie dalej? Rozjemcą nowej sytuacyi parlamentarnej jest niewątpliwie Windthorst, który wraca do parlamentu na czele silnego i niezależnego stronnictwa, liczącego 106 posłów. Jeżeli katolickie centrum zachowa nadal swą niezależność, stanie się najwięcej wpływową grupą większości opozycyjnej; jeśli zaś zgodzi się na trwałą koalicyę z konserwatystami, uczyni to za cenę ważnych praktycznych koncesyi. W jednym i drugim wypadku co za wspaniałe zadośćuczynienie dla stronnictwa, które *Kulturkampf* postawił po za prawem, i przeciwko któremu Bismark miotał w swoim czasie gromy swej wymowy i? ustaw wyjątkowych! Stronnictwo to jest dzisiaj przedmiotem wszelkich pochlebstw ze strony prasy kanclerskiej.

Nordd. Allg. Ztg. uznaje klęskę kartelu i nie pisze już więcej o kartelowych stronnictwach, lecz o kartelowej idei, a jej apostołami mieni „wszystkich ludzi, którym zagraża utrata dóbr materyalnych, a zwłaszcza idealnych: mężowie, którzy miłość do ojczyzny, tronu i ołtarza, patryotyzm i dumę z ojczystych stosunków kładą przynajmniej na równi z dobrami materyalnemi, oto kartel prawdziwy i zachowawczy!“ A więc jest to zamiar rozbicia stronnictw i utworzenia nowej większości rządowej. Gdy to się nie uda, zechce Bismark, — naturalnie jeśli sił mu nie braknie — przeciwstawić wpływom niesfornego parlamentu władzę kanclerza, rady stanu i poselskiej Izby pruskiej — zwłaszcza Izby pruskiej, która nosi wybitne znamię kartelowe, a ma jeszcze przed sobą, jeśli rząd nie zechce jej rozwiązać, przeszło trzy lata istnienia.

Pokazuje się, iż położenie, jakie wytworzyły nowe wybory, jest bardziej niepewnem i chaotycznem, niżby się na pozór zdawać mogło. Sytuacya wyjaśni się dopiero po zebraniu się nowego parlamentu, co nastąpi około połowy kwietnia. Tymczasem zaś, póki żadne zmiany nie zajdą, należy się liczyć z podwójną większością w parlamencie niemieckim, gdzie raz przewaga będzie po stronie centrum i konserwatystów, drugi raz po stronie centrum i wolnomyślnych.

Z naszego narodowego stanowiska najważniejszem jest pytanie: czy przewidywana konstelacya polityczna może się okazać dla nas i dla sprawy naszej korzystną? Z pewnem zastrzeżeniem gotowi jesteśmy rozwiązać tę kwestyę twierdząco. Stosunki szkolne i kościelno-polityczne mogłyby na lepsze wejść tory, prześladowanie narodowe sprawiedliwszej ustąpić metodzie, a system germanizacyjny przestałby zapewne posługiwać się, jak obecnie, wyjątkowem ustawodawstwem i wyjątkowym systemem socyalno-ekonomicznym, wymierzonym przeciwko narodowości polskiej. Tym sposobem zamiast Hartmanowskiego *ausrotten* mógłby się wytworzyć w Księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich jakiś ludzki *modus vivendi*. Nie wątpimy, że nawet ten skromny ideał dałby się osiągnąć jedynie za pomocą trwałych wysiłków i pracy, sądzimy wszakże, że w ogólnym charakterze wyborów do niemieckiego parlamentu i w ich praktycznym wyniku błyska i dla Polaków pod zaborem pruskim promyk lepszej przyszłości.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Lwów**, 5 marca.*

(Coraz nowsze i uciążliwsze żądania ministra oświaty w sprawie założenia we Lwowie państwowej szkoły przemysłowej. — Ustępstwa gminy. — Stanowisko Wydziału krajowego w tej sprawie. — Nowe czasopisma — Broszura przeciw arcybiskupowi ks. Morawskiemu.)

(*D*) W roku 1886 podnosząc opłatę szkolną w gimnazyach i szkołach realnych, oświadczył minister oświaty, iż ma na celu odwrócić mniej zamożną młodzież od gimnazyów, których mówiąc nawiasem, ma Galicya o wiele mniej od innych krajów koronnych i od studyów uniwersyteckich, a skierować napływ młodzieży do szkół fachowych. Wobec tego jednak, że przemysłowych szkół rządowych jest w naszym kraju zaledwie c z t e r y (!), frekwencya w szkołach średnich się nie zmniejszyła, owszem powiększyła, a p o d w y ż s z e n i e c z e s n e g o o s i ą g n ę ł o n a j p o ż ą d a ń s z y d l a p a ń s t w a s k u t e k, b o d o c h ó d z o p ł a t s z k o l n y c h p o d n i ó s ł s i ę w G a l i c y i o 80.000 złr.

O utworzeniu zaś nowych szkół fachowych rząd na seryo nie pomyślał; w 1885 roku uwiadomiło wprawdzie namiestnictwo lwowską reprezentacyę miejską, że pan minister oświaty gotów jest postarać się o upoważnienie cesarskie do utworzenia we Lwowie szkoły przemysłowej kosztem skarbu państwa, ale jeżeli gmina dostarczy lokalu, opału, oświetlenia i zobowiąże się ponosić koszta utrzymania czystości w zabudowaniu szkolnem, co się zaś tyczy pomocy rządu, to ten da jej tytuł: „przemysłowa szkoła r z ą d o w a.“ Reprezentacya miejska łaskawą przychylność p. ministra przyjęła do wiadomości, ale nie mogła mimo szczerej chęci zgodzić się na jego projekt, gdyż byłaby musiała wznieść osobny gmach, coby pociągnęło ogromne koszta. Na tym punkcie rokowania stanęły. Gdy jednak dobroczynna Kasa Oszczędności z okazyi 40-letniego jubileuszu cesarskiego ofiarowała w s p a n i a ł y d a r w s u m i e 400.000 z ł r. na budowę gmachów dla muzeum miejskiego i szkoły przemysłowej we Lwowie, największa przeszkoda została natychmiast usuniętą i rokowania miasta z rządem co do najrychlejszego otworzenia tej szkoły napowrót rozpoczęto. Teraz jednak dopiero rozpoczyna się prawdziwe dręczenie r e p r e z e n t a c y i m i e j s k i e j. Czem gmina Lwowa była skorszą do czynienia nowych ofiar, tem więcej od niej domagał się rząd, aż doszło do postawienia miastu warunków wprost niemożliwych do przyjęcia. I tak zażądał p. minister, by gmina zobowiązała się utrzymywać budynek szkolny własnym kosztem w dobrym stanie, by przyjęła na siebie obowiązek utrzymywania swoim kosztem całego tego działu państwowej szkoły przemysłowej, który ma obejmować naukę uzupełniającą dla młodzieży rękodzielniczej i ażeby ponosiła wydatki na służbę szkolną przez cały czas istnienia tejże szkoły.

Reprezentacya miejska, chcąc by szkoła ta mogła wejść w życie z rokiem szkolnym 1891/2 przyjęła wszystkie owe żądania prócz obowiązku utrzymywania uzupełniającej szkoły przemysłowej, tak zwanej: wieczornej dla terminatorów, gdyż właśnie jedynie dlatego uchwaliła gmina tak znaczne prestacye, bo rząd zaraz przy rozpoczęciu rokowań, oświadczył miastu, że fundusze jego doznają znacznej ulgi, gdy ustanie potrzeba utrzymywania miejskiej szkoły przemysłowej.

Gmina Lwowa odpowiedziała też w tym duchu rządowi, a zarazem odniosła się do Wydziału krajowego z prośbą o poparcie u rządu sprawy założenia we Lwowie szkoły przemysłowej. Wydział krajowy zapatrywania reprezentacyi miejskiej uznał za słuszne i wystosował do namiestnictwa pismo, w którem powiada, że nowe wymagania rządu po przyjęciu przez gminę już i tak bardzo uciążliwych zobowiązań obniża znacznie wartość obietnicy urządzenia we Lwowie szkoły przemysłowej kosztem państwa. Żądaniem bowiem swojem spycha rząd na gminę utrzymanie całego jednego oddziału szkoły. A gmina i tak będzie musiała sama wybudować nowe skrzydło przy gmachu pojezuickim, zajętym obecnie przez władze skarbowe, a to z powodu potrzeby zburzenia części tegoż gmachu dla uregulowania placu pod budowę muzeum przemysłowego i szkoły. Dalej będzie gmina musiała utrzymywać swym kosztem oddział handlowo-przemysłowy, z dzisiejszego bowiem oddziału handlowego szkoły przemysłowej ma być utworzoną według planu organizacyjnego samoistna szkoła handlowa.

Na obszarze kilkudziesięciu tysięcy kilometrów kwadratowych Galicyi wschodniej będzie to jedyna szkoła handlowa; interes samego państwa wymaga, by nie utrudniać jej rozwoju w kraju, gdzie dotychczas fachowa nauka handlowa i szkolnictwo przemysłowe po macoszemu było traktowane. Trzeba dalej zwrócić uwagę na to, że młodzież, która do tej szkoły będzie uczęszczać, jest tak ubogą, że gmina będzie musiała tej młodzieży dostarczyć książek, rekwizytów szkolnych, przyborów rysunkowych. Jeżeli gmina nie wyznaczy stałej dotacyi na środki naukowe dla uczniów szkoły przemysłowej uzupełniającej — to inaczej będą chodzić do szkoły bez książek, zeszytów, przyborów rysunkowych, bo młodzież ta jest tak biedną, że tego sama sobie zakupić nie może.

Wydział krajowy podnosi dalej w swym memoryale wystosowanym do namiestnictwa, że postanowienia p. ministra w sprawie planu naukowego projektowanej szkoły przykre wywarły wrażenie na wszystkich, którzy się tą sprawą zajmują. P. minister bowiem odmawia utworzenia oddziału dla keramiki, który miałby obejmować garncarstwo, kaflarstwo, wyrób majoliki i terakoty, tudzież oddziału dla przemysłu metalowego, ślusarstwa artystycznego, bronzownictwa i cyzelerstwa. Wobec tego, że we wschodniej części kraju, a w szczególności w pobliżu Lwowa znajduje się glina bardzo cenna, której wartość dla celów przemysłowych została udowodnioną, a nawet przy szkole politechnicznej została urządzona keramiczna stacya doświadczalna dla badania istniejących w kraju materyałów i wskazywania najwłaściwszej techniki do przemysłowej eksploatacyi takowych i ze względu że daje się u nas uczuwać dotkliwy brak fachowych robotników i werkmistrzów dla warstatów garncarskich i fabryk wyrobów glinianych, byłoby nader pożytecznem, a nawet koniecznem, by we Lwowie została założoną fachowa szkoła werkmistrzów dla wzorowych warsztatów garncarskich, dla cegielń fabrycznych, fabryk dachówki glinianej, drenów, naczynia kamionkowego, rur wodociągowych, terrakoty i wyrobów majolikowych. Warstaty garncarskie w Kołomyi Porembie i Toustem mają tylko czysto-lokalne znaczenie. A zresztą, gdy rząd chciał niegdyś zwinąć szkołę garncarską w Kołomyi, to zwinięcie tej szkoły motywował wówczas tem, że we Lwowie ma powstać szkoła dla przemysłu garncarskiego.

Potrzebę założenia we Lwowie szkoły garncarskiej uznał zatem sam rząd — dziś więc nie żądamy nic nowego. Szkołę kołomyjską uratował kraj tym sposobem, że ją przyjął na swój koszt.

Oddział fachowy dla przemysłu metalowego we wschodniej Galicyi jest niezbędnie potrzebnym. Bez takiej bowiem szkoły gałęzie rękodzielnictwa, wchodzące w ten zakres, byłyby pozbawione tego kardynalnego warunku pomyślnego rozwoju, jakim jest dostarczanie krajowi umiejętnych robotników i werkmistrzów.

Gdy więc idzie o założenie jedynej na 50 tysięcy kilometrów kwadratowych państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie rząd nietylko zakres takiej szkoły chce ograniczyć, odejmując jej działy tak ważne jak keramika i przemysł metalowy, ale i zakończenie układów przewleka co raz to nowemi i coraz uciążliwszemi warunkami. Wydział kraj. sądzi, że kraj nasz wobec oświadczeń p. ministra oświaty co do celu podniesienia opłat szkolnych w szkołach średnich, miałby prawo oczekiwać, ażeby ofiarne usiłowania czynników miejscowych, zmierzające do jak najrychlejszego utworzenia państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie zostały wreszcie przez p. ministra uwzględnione. Stanowisko gminy Lwowa, w tej sprawie zajęte, uznał Wydział kraj. za zupełnie uzasadnione i upraszał namiestnictwo, by sprawę tę poparto w ministerstwie, żeby ministerstwo odstąpiło od dalszych żądań, przystąpiło bezzwłocznie do wprowadzenia w życie zakładu i nie wyłączało z programu nauk kursów keramiki i przemysłu metalowego.

Dnia 1 marca zaczęło wychodzić u nas nowe czasopismo p. t. *„Robotnik“*. Jest to dwutygodnik socyalno-demokratyczny. W programie swym powiada redakcya, że celem pisma będzie dążyć do u s t a l e n i a c z a s u r o b o c z e g o, d o o d p o w i e d n i e g o w y n a g r a d z a n i a p r a c y, d o p o w s z e c h n e g o, t a j n e g o g ł o s o-

ZAPISKI LITERACKIE.

Stanisław hr. Rzewuski: Hrabia Witold, powieść. Warszawa, 1890 r.

(Dokończenie).

Gdyby pan Rzewuski chciał nam wykazać na postaci głównego swego bohatera, do czego doprowadzić może życie bezczynne i chorobliwa namiętność, dokąd wiedzie zdenerwowanie organizmu, wydelikacenie wrażliwości i zanik woli, ta potężna przyczyna negacyi i nadmiernego pesymizmu, powiedzielibyśmy, iż typ hrabiego znakomicie jest namalowany. Ten wiecznie filozofujący i rozbierający każde drgnienie własnego serca, bezsilny, bezduszny nieledwie „zdechlak“, dla którego życie skończyło się wraz z palącą namiętnością i brukiem paryskim, wydałby mi się wtedy doskonałym wytworem takich prądów w życiu i psychologicznych dociekań w powieści. Nie wyrzucałbym mu nawet, że wraz ze wszystkiemi refleksyami przypomina mi dziwnie Roberta Greslon w *„Uczniu“* Bourget'a, nie dodałbym, iż tamten miał prawo dyssekować własne uczucia, w chwilach najgwałtowniejszych nawet przełomów, bo był z powołania u c z o n y m i p s y c h o l o g i e m; że jednak hr. Witold rezonujący wtedy, gdy go policzkują, jest — śmiesznym, bo krew, tradycya, wychowanie, wszystko wreszcie, powinno go w takich razach do czynu, lecz nie do rozumowania popychać.

P. Rzewuski jednak innego jest zdania. Dla niego hr. Witold to nie typ wykolejony, to nie bezczynny próżniak, trawiący życie i przez praojców pozostawiony milionowy majątek, na bulwarowych miłostkach, nie lekkoduch, marnujący grosz, krwawą pracą ubogich zebrany, na meblowanie pałaców paryskim śpiewaczkom, lecz ofiara serca „nie dającego się okuć w kajdany“, ofiara uczuć, którym p. Rzewuski drugą już z rzędu powieścią chce wywalczyć prawo obywatelstwa.

Autor w tej paradoksalnej i bądź-co-bądź wstrętnej tendencyi idzie tak daleko, iż na str. 410 woła z całą naiwnością: ...„spełnił więc (hr. Witold) święcie i wznioślej, niż wielu innych, swoje posłannictwo na ziemi. Kto mógł się poszczycić bardziej altruistycznem zaparciem się siebie?... Kto mógł z nim współzawodniczyć w potędze uczucia?... Cóż więc z tego, że hrabia poświęcał się dla kochanki, a nie dla żony i rodziny?... Uczucie jego nie było przez to mniej szczerem, rzewnem, szlachetnem i wzniosłem. Ludzie mogli je potępić, lecz Bóg“....

Tu rozrzewniony autor zapewnia nas z zapałem o przyszłem zbawieniu swego próżniaczego, rozromansowanego hrabicza, który zmarnowawszy dla bulwarowej ladacznicy nie tylko swoje istnienie, lecz życie żony i dziecka, ma za ten czyn wzniosły znaleść u „Odwiecznej Istoty dobra i prawdy“ uspokojenie, przebaczenie, a nawet — „uznanie“.

Sądzę, iż zbijanie tego rodzaju paradoksów byłoby śmiesznem, wykazywanie zaś, że tendencya podobna zwichnęła całą pracę p. Rzewuskiego — zupełnie zbytecznem. Przeprowadzony objektywnie, konsekwentnie, jako studyum, *Hrabia Witold* mógł niepośledniej nabrać wartości, być dokumentem ludzkim, branym *sur le vif*, wiwisekcyą nieledwie, duszy zdenerwowanego i zdemoralizowanego człowieka. Opracowany zaś w ten sposób, jak to uczynił p. Rzewuski i rzucony w twarz prastarym prawom moralnym, jako teza niby nowomodnej jakiejś etyki, traci wartość artystyczną, a wywołuje wzruszenie ramion tylko. Dotąd Dumas i Sardou bronili upadłych kobiet, teraz p. Rzewuski zaczyna brać pod swój puklerz zepsutych mężczyzn; ponieważ jednak nikt ich atakować nie myślał, rozrzewnienie więc nad losem nieprzeliczonego zastępu hulaków, bawi po prostu. Naprożno autor zapewnia nas, iż Witold konając z fotografią kochanki w jednej, a ręką żony w drugiej dłoni, „odczuwał nieznany, niewymowny, z niczem niezrównany spokój i dobrobyt duchowy — nakoniec bowiem, sprzeczności jego życia, kojarzyły się w jednej syntezie miłości i przebaczenia, — miał prawo kochać te dwie istoty jednocześnie, nie kłamiąc przed jedną, ani przed drugą“.

Nie prawda! — wołamy, — nie miał prawa zaznać spokoju, kto nieszczęściem był tylko dla najbliższych; zamiast zaś owej syntezy dwóch miłości, stokroć naturalniejszym był rozwód z żoną. Tylko, że żona ta miała p i e n i ą d z e..... Na tym też punkcie teza *Hrabiego Witolda*, tem wstrętniejszą się staje.

A teraz, zwracając się do jego arystokratycznej i milionowej małżonki, zapytujemy: gdzie na miłość boską pan Rzewuski widział u nas prototyp kobiety szlachetnej i najlepszego towarzystwa, która pod wrażeniem zazdrości, czy gniewu, zamienia się w taką ohydną Megerę, w taką wstrętną, ordynarną, wszelkich szlachetniejszych instynktów pozbawioną przekupkę? Postać podobna, jak hr. Ludwiki, może stać się w gniewie tragiczną, lecz nie powinna być brudną i podłą.

Oto jak owa wyidealizowana kobieta przemawia do Kici:

„Na kolana! na kolana! włócz się po ziemi, do nóg! do nóg natychmiast, podła dziewczyno — a wtedy może przebaczę, ułaskawię, nie dam z głodu zdechnąć...“

W chwilę zaś później, rzuciwszy się na wychowankę „z rykiem wściekłości“, „wypoliczkowała ją raz, drugi, trzeci, czwarty, aż za piątym policzkiem krew trysnęła z dziąseł“.

Nie jedyny to wreszcie potworny ustęp. Oto matka spoliczkowanej pada bez życia w ataku apopleksyi, córka zaś, zamiast iść za wyniesioną konającą rodzicielką, zostaje, aby kłócić się dalej z hrabiną — o kochanka!

W ogóle hr. Rzewuski broni miłości, nie jako idealnego, uszlachetniającego ludzi uczucia, lecz jako brutalnego, b e z w i e d n e g o instynktu, który — według niego — całem naszem życiem rządzi. Małżonka naprzykład przez 10 lat opuszczona, zdradą niezliczone razy znieważana, matka, której jedynemu dziecku mąż nazwisko zbrukał, a cały prawie majątek w karty przegrał i na wesołe strwonił życie, czołga się nieledwie u stóp jego i wyrzucając mu ciągle wszystkie winy, woła: „A czuję, że gdybyś mię ograbił do reszty, zhańbił, zostawił bez kawałka chleba, uderzył, znieważył i znowu porzucił, nie mogłabym jednak nigdy zapomnieć o tobie i kochałabym cię zawsze, a umierając pragnęłabym raz jeszcze ujrzeć cię, aby skonać spokojnie!“

Sprawia ona wrażenie rozromansowanej histeryczki, bo nie koniec na tych wykrzyknikach. — Obrzuciwszy męża gradem obelg, każe mu iść precz, nie znieważać jej swoją obecnością, lecz równocześnie woła, iż pomimo pogardy kocha go, kocha nad życie, że dla niego chciałaby „duszę zaprzedać, wzgardę ludzką znosić, być jak ta francuzica.....“ I zatracając obok logiki i wstydu poczucie ludzkości nawet, kończy namiętny swój wybuch zapewnieniem, iż chce go kochać, lecz po śmierci dopiero: „O jak pragnę przebaczyć! — woła — lecz póki żyjesz, czyż to możliwe? . . . póki wstrętna żądza pali mnie, czy mogę zapomnieć?.... Męka się nie skończyła, owszem, okropniejszą się stała, bo jesteś tchórzem i lękasz się śmierci! Ha, ha, ha! Nie chciałeś popełnić samobójstwa — prawda?... wolałeś wrócić wzgardzony i opluty!“

Wysłuchawszy tych wszystkich roznamiętnionych a długich jak wieczność tyrad, zapytujemy mimowoli, czem się dzieje u licha, że go one wszystkie tak kochają? Czy je pociąga jego niedołęztwo, tchórzostwo, podłość? Zapytujemy także: czemu powróciwszy od żony, sponiewierany, spoliczkowany, nie strzelił sobie w łeb nareszcie? czy po to, aby nas zapewnić nieco dalej ustami autora, iż w o b e c u c z u c i a „honor, godność, miłość własna? — frazesa, nic więcej“.

Nie dość było autorowi niemiłej dla polskiego czytelnika tendencyi i narysowanych powyżej głównych postaci, — pozostałe są wyłączną galeryą nikczemników, pieczeniarzy i łajdaków. Ani jednego uczciwego typu, ani jednej zdrowej duszy! Biedna ta Ukraina, w której hr. Rzewuski samych podłych tylko spotykał ludzi!

Obok ich nizkości *Hrabia Witold* gnębi nas jeszcze apoteozowaniem wszystkiego, co francuskie. Ciągłe gorące jego zachwyty wypowiadane są w taki sposób, że mimowoli prawie lękać się każą, czy w słowach tych nie kryje się lekceważenie dla skarbów, droższych nam nad wszystko... dla szarych równin, „gdzie kwitną nad grobami piołuny“...

Pomimo niesympatycznej tendencyi i pomimo zaniedbanej formy artystycznej, pracy p. Rzewuskiego dłuższy poświęciliśmy rozbiór. Uznając w nim szczerze p r z y s z ł ą siłę i talent prawdziwy, chcielibyśmy oceną tą dać dowód, iż nie lekceważymy nawet nieudanej jego pracy. Może wzgląd ten zdoła go zachęcić do bliższego wniknięcia w naszego ducha, do gruntowniejszego zapoznania się z charakterem narodowym i aspiracyami rodaków. Wtenczas zaś — jestem pewien — uzyskamy dzieło, nie żywcem z francuskich przeniesione wzorów i francuskiemi pisane zwrotami, lecz czysto polskie — choćby na ogólno-ludzkich osnute motywach — i godne niepospolitego jego talentu, jednem słowem takie, jakiego mamy prawo od hr. Rzewuskiego się domagać.

Anatol Krzyżanowski.

wania, do wprowadzenia robotników w ciała prawodawcze i autonomiczne i t. d.

W bieżącym miesiącu poczęło wychodzić także nowe pismo dla ludu p. t. „*Gospodarz wiejski*.“ Zadaniem „*Gospodarza*“ będzie podnieść gospodarstwo rolne i domowe naszego włościanina. Pierwszy numer bardzo się dobrze przedstawia. Pismo to nadzwyczaj tanie; wychodzić będzie 1 i 15 każdego miesiąca i kosztuje do końca roku 50 ct.

Redaktor „*Wieńca*“ i „*Pszczółki*“ ks. Stan. Stojałowski, wydał broszurkę, skierowaną przeciw arcybiskupowi ks. Morawskiemu w szczególności, a niektórym z kleru łacińskiego w ogólności. Arcybiskupa broszura ta nadzwyczaj zmartwiła. W sobotę zeszłego tygodnia lwowskie duchowieństwo łac. udało się z tego powodu gremialnie do arcybiskupa, by mu złożyć swoją kondolencyę i oznajmić, że nie solidaryzuje się z księdzem Stojałowskim.

***Wiedeń**, 6 marca.*

(§) *Quid novi* z ciemnej dziedziny naszej parlamenrarnej działalności poza kulisami w sprawie indemnizacyjnej? można pytać na modłę pytania: *quid novi ex Africa?* a odpowiedź na to trudniejsza chwilowo, aniżeli na ostatnie pytanie. Położenie przykre, szczególnie Koła polskiego, niejasne i niezmienione, jak brzmią lakoniczne biuletyny z kół poselskich, co znaczy po polsku, że sprawa indemnizacyjna źle stoi i nie ma szansy przejścia w Izbie. Dzienniki donoszą wprawdzie, że dr. Euzebiusz Czerkawski prowadzi dalej w zastępstwie nieobecnego w Wiedniu prezesa Koła p. Jaworskiego rokowania z oponującymi klerykałami, a sam dr. Czerkawski oświadczył mi na odnośne zapytanie, że to doniesienie jest mylnem, ze on w obecnej chwili żadnych rokowań nie prowadzi, ponieważ takowych nawet nie ma z kim prowadzić, skoro w klubach (odnosi się to zapewne do klubu Hohenwartha i klubu środka) istnieją podzielone zdania“. Merytorycznie nie wyjaśnia to sprawy i można tylko z powyższego powodzenia wysnuć w danem położeniu wniosek, że niemieccy klerykali trwają stanowczo przy swojem, iż tylko za cenę szkoły wyznaniowej będą w Izbie głosowali za przedłożeniem rządowem w sprawie indemnizacyi galicyjskiej. Tak też stoi istotnie rzecz cała.

Starałem się osobno o zasięgnięcie informacyj co do stanowiska klubu Hohenwartha w sprawie indemnizacyjnej. Co do tego otrzymałem od jednego z najwybitniejszych członków tego klubu zapewnienie, że z wyjątkiem tyrolskich konserwatystów cały klub jest za przedłożeniem indemnizacyjnem. Co do tyrolskich konserwatystów zdaje się, że oni dadzą się skłonić do opuszczenia Izby podczas głosowania. Natomiast klub Coroniniego z wyjątkiem jednego Kowalskiego jest przeciwnym przedłożeniu wymienionemu a klub Trento nie powziął jeszcze żadnej uchwały co do tej sprawy. Grupa młodoczeska, licząca 8 głosów, nabiera w danej sytuacyi także dużo znaczenia. Dowiaduję się, że przedstawiciele Koła polskiego rozpoczęli także rokowania z Młodoczechami, którzy okazują się dość chętnymi dla żądań polskich. Na podstawie otrzymanej informacyi pod tym względem, mogę przypuszczać, że Młodoczesi albo będą głosowali w Izbie za przedłożeniem rządowem, albo co najmniej opuszczą salę obrad podczas głosowania.

Na podstawie powyższych danych czynią się arytmetyczne obliczenia głosów, co znaczy, że jeśli bez klerykałów da się skleić większość w Izbie dla przedłożenia indemnizacyjnego, to wówczas stanie to przedłożenie na porządku Izby. Jeśli zaś nie to cała sprawa stracona.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

***Lwów**, 6 marca.*

Dalszy ciąg przerwanych wczoraj popołudniu narad rozpoczął się na krótko przed godziną 8 wieczorem. Przewodnictwo objął wiceprezes dr. Piotr Gross.

Pierwszy zabrał głos dr. T. Pilat jako sprawozdawca komitetu o wnioskach, przekazanych mu przez zjazd delegatów i prezesów Towarzystwa. Mowca prosił przedewszystkiem zgromadzenie, ażeby wszystkie wnioski, postawione w ostatniej chwili przez poszczególne oddziały i członków, zostały przekazane komitetowi do bliższego zbadania i rozpatrzenia.

Następnie zwrócił sprawozdawca uwagę zgromadzenia, iż w żądaniach należy być umiarkowanym i te tylko stawiać, które mogą być przeprowadzone.

Po przemówieniu sprawozdawcy, wywiązała się ożywiona dyskusya nad sprawą formalną: czy wnioskodawcy mogą jeszcze głos zabierać w obronie swych wniosków? Przemawiali pp. ks. Lubomirski, hr. W. Dzieduszycki, hr. Wł. Koziebrodzki. Dla sprostowania faktów pp. Paygert, Rojowski i Cieński.

Po przemówieniu sprawozdawcy uchwalono wszystkie wnioski, przedstawione przez p. Pilata, a nadto wniosek ks. Leona Sapiehy, wyrażający opinię, iż dotychczasowa akcya ze strony rządu nie odpowiada nawet najminimalniejszej części rzeczywistych potrzeb.

Przystąpiono do wyborów. Do komitetu wybrani zostali na 36 głosujących pp. Dawid Abrahamowicz (31), Jan Breuer (35), dr. Tadeusz Pilat (33), Władysław Tyniecki (36) i ks. Leon Sapieha (35 głosami).

Do komisyi rachunkowej wybrani zostali przez aklamacyę ci sami członkowie, mianowicie pp. Stanisław Agopsowicz, Maciej Serwatowski, Maksymin Bogdanowicz, Artur Cielecki, Zdzisław Onyszkiewicz i Oktaw Sala.

P. Nanowski postawił wniosek, ażeby z powodu słabości prezesa ks. Adama Sapiehy wybrać trzeciego wiceprezesa Towarzystwa i w tym celu postarać się o zmianę statutu. Wniosek ten został uchwalony, poczem przystąpiło zgromadzenie do wyboru trzeciego wice-prezesa. Na 34 głosujących wybrany został trzecim wice-prezesem jednogłośnie Stanisław hr. Stadnicki.

P. Cieński wyjaśnia, iż dlatego postawiony został wniosek wyboru trzeciego wice-prezesa, gdyż rozeszła się pogłoska, że p. Bolesław Augustynowicz zamierza zrezygnować z godności wiceprezesa.

P. Bolesław Augustynowicz oświadczył, że pogłoska ta jest nieprawdziwą.

P. hr. Wł. Koziebrodzki postawił wniosek, ażeby zmiana statutu przeprowadzoną została w tym kierunku, iżby zgromadzenie mogło wybrać w przyszłości 2 lub 3 wice-prezesów. Wniosek ten został przyjęty.

Pp. hr. St. Stadnicki i ks. L. Sapieha podziękowali za wybory. Następnie zatwierdziło zgromadzenie uchwały, powzięte na poufnem posiedzeniu w dniu 4 b. m.

I. W myśl wniosku komisyi rachunkowej, popartego gorliwie przez wielu obecnych na zgromadzeniu poufnem, uchwalono: Wyznaczyć wdowie po ś. p. sekretarzu Grelińskim pensyę roczną w kwocie 300 złr. na lat 8 — a sposób pokrycia tego wydatku pozostawić komitetowi.

II. Wniosek oddziału podolskiego o wyjednanie u c. k. rządu jak najwyższej sumy subwencyjnej na rok 1890 na obory zarodowe, przekazano komitetowi do załatwienia.

III. W myśl wniosku oddziału pokuckiego uchwalono: „Rada ogólna przekazuje sprawę założenia w Kołomyi publicznego składu zboża komitetowi do zbadania i możliwego poparcia“. Zarazem przyjęto propozycyę p. Henryka Mierzeńskiego, by komitet wziął pod rozwagę możliwość i korzyści zakładania takich składów w całym kraju.

IV. Wniosek oddziału kałuskiego, by komitet odniósł się do rządu w sprawie ujednostajnienia cen soli w całym kraju — uchwalono, a w uwzględnieniu wniosku oddziału tarnopolskiego poruczono komitetowi, aby wyjednał u rządu udzielenie soli bydlęcej po zniżonych cenach i w jak najkrótszym czasie dla robotników, na większej własności gospodarujących, w okolicach klęską nieurodzaju dotkniętych, a to ze względu na nieodzowną potrzebę poprawienia paszy dla inwentarza, z dodatkową uwagą p. hr. Koziebrodzkiego, by komitet poparł petycyę tę wyczerpującym memoryałem o ważności soli bydlęcej w gospodarstwie.

V. Wniosek oddziału tarnopolskiego o ogierach, po wyjaśnieniach udzielonych przez referenta komitetu p. Wł. Gniewosza w tym kierunku, że komitet oddawna tę sprawę popiera, przyjęto i poruczono komitetowi: poczynić kroki w ministerstwie rolnictwa, by w powiatach klęską nieurodzaju dotkniętych, w których wiele koni ubyło, były powiększone stacye ogierów przynajmniej do 2 stacyi w każdym powiecie, rozkładając je tak po powiatach, aby wszystkie miejscowości miały mniej więcej równe oddalenie od stacyi. Równocześnie dołoży komitet i w tym kierunku starań, by najem ogierów hodowcom był przystępniejszy.

W końcu przedstawił p. Fromel następujący wniosek oddziału jarosławskiego, w sprawie organizacyi chowu bydła i ujednostajnienia ras:

1) Komitet Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, w porozumieniu z komitetem Tow. rolniczego w Krakowie, zwoła niezwłocznie zgromadzenie delegatów wszystkich oddziałów w całym kraju, dla zbadania stanu chowu bydła i osądzenia wniosku niniejszego.

2) Zgromadzenie to wybierze komitet ad hoc, celem przygotowania projektu ustawy chowu bydła i przygotowania materyału statystycznego w tej sprawie.

3) Komitet wspólny obudwu Towarzystw przedłoży najpóźniej do końca br. plan organizacyi i projekt ustawy chowu bydła w całym kraju, tak rządowi jak i Wydziałowi krajowemu, celem uchwalenia tejże przez Sejm.

Po przemówieniu pp. Breuera, Viviena, Wasilewskiego, Cieleckiego i dra Pawlikowskiego, uchwalono wniosek ks. Leona Sapiehy, aby sprawę tę przekazać komitetowi, z poleceniem wystósowania do oddziałów kwestyonaryusza. Pozostawiono uznaniu komitetu, w jaki sposób sprawa ta ma być następnie traktowaną.

Na tem zakończono obrady XXV zgromadzenia o godzinie 11½ w nocy. Hr. Wojciech Dzieduszycki podziękował dr Grossowi za przewodnictwo, a dr. Gross pożegnał zgromadzonych podziękowaniem za gorliwy udział w obradach.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 7 marca.*

Sytuacya naprężona w Radzie państwa nie zmieniła się dotychczas, to tylko zdaje się być pewnem, że prawica dotąd jeszcze nie zdołała się porozumieć. Najsilniejszą zaporę stanowi stronnictwo klerykalne, które o żadnych ustępstwach w sprawie szkolnej słyszeć nie chce i oświadcza wprost, że przeciw przedłożeniu indemnizacyjnemu będzie głosować. Punkt ciężkości przenosi się zatem do komisyi szkolnej, która niebawem ma się zgromadzić, ale co postanowi, tego przewidzieć nie można. Tymczasem wszystkie stronnictwa, widząc te targi na prawicy zaczynają zwolna wysuwać się z swojemi żądaniami. *Dilo* w wstępnym artykule zastanawia się nad położeniem politycznem w Radzie państwa i zapytuje, jaką akcyę podejmą posłowie ruscy, co wybierze klub ruski, pod przewodnictwem ks. Siengalewicza zostający, co wybierze ks. Ozarkiewicz, który zajął od niedawna stanowisko opozycyjne i jakiego gościńca przywiezie Rusinom radca Kowalski, który tyle lat wytrwał w klubie Coroniniego, zachowując sobie przytem politykę wolnej ręki? W dalszym ciągu ubolewa *Dilo* — słusznie poniekąd — nad stanowiskiem jakie zajmują posłowie ruscy w Radzie państwa i przypisuje ten fakt polityce, którą w nieszczęśliwy sposób przed kilku laty zainaugurowano. Nam zdaje się, że posłowie ruscy powinni byli zająć miejsce w klubie polskim, gdzie wzmacniając żywioły postępowe, byliby prędzej uzyskali jakieś ustępstwa niż w sojuszu z klubem Coroniniego, albo też działając na własną rękę.

Z Austro Węgier.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej odpowiadali ministrowie Taffe, Bacquehem i Dunajewski na cały szereg interpelacyj. Z odpowiedzi tych na szczególną uwagę zasługuje oświadczenie ministra handlu, że Austro-Węgry wezmą udział w niemieckiej konferencyi robotniczej i odpowiedź ministra skarbu, że reforma podatku od renty i osobistego podatku dochodowego nie może być wydzieloną z całego projektu reformy podatków bezpośrednich, którą zapowiedział minister i dlatego nie może wnieść projektu obejmującego tylko podatek od renty i osobisto dochodowy. Hr. Coronini uczynił wniosek o zmianę postępowania przy ocenieniu pytania, czy do ważności jakiejś uchwały Rady państwa potrzeba zwykłej większości, czy też większości dwóch trzecich głosów. W drugiem i trzeciem czytaniu uchwaliła Izba zmianę ordynacyi wyborczej do Rady państwa odnoszącą się do okręgów wyborczych w kuryi niefidei komisowej wielkiej własności. Naeszcie Izba ukończyła ogólną dyskusyę nad ustawą o wynagrodzeniu niewinnie zasądzonych i odrzucając wniosek Dostala o odesłanie wniosku tej ustawy do komisyi, uchwaliła przystąpić do dyskusyi szczegółowej, którą jednak odroczono. Następne posiedzenie we wtorek dnia 11 b. m.

W komisyi budżetowej poseł Czerkawski zapytywał ministra handlu, w jakiem stadyum znajdują się rokowania o budowę kolei wicynalnych z Tarnopola na południe ku Podolu i czy są widoki szybkiego i pomyślnego ich zakończenia. Minister Bacquehem odpowiada, że ministerstwu przedłożono projekt drogi żelaznej z Tarnopola przez Dzuryń do Zaleszczyk z gałęziami do Skały i Iwań Pustych, potrzeba jednak rozwiązać jeszcze kilka pytań co do trasy. Minister sądzi jednak, że projekt może służyć za podstawę układów o subwencyę państwową.

Zastępcą protektora czeskiej akademii umiejętności mianował cesarz marszałka krajowego ks Grzegorza Sobkowitza.

Węgierska Izba poselska rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o obronie krajowej.

Z zaboru pruskiego.

Proboszcz z Gietczwałdu ks. Weichsel, który jak wiadomo występował z kazalnicy przeciw kandydatowi polskiemu w Warmii p. Szczepańskiemu, przysłał do *Gazety Toruńskiej* obecnie obszerne usprawiedliwienie. Z tego ciekawego pisma, w którem ks. proboszcz gietczwałdzki nadaremnie stara się usprawiedliwić, dowiadujemy się, że ks. Weichsel na podstawie wiadomości zaczerpniętych z polakożerczej *Ermländische Ztg.*, oświadczył z ambony, iż podobno polska agitacya na Warmii jest popierana rublami od komitetu panslawistycznego w Petersburgu. *Gazeta Toruńska*, umieszczając to tłumaczenie ks. Weichsla dodaje słusznie: „Cieszy nas bardzo, że ks. Weichsel nauczył się w Gietczwałdzie czcić i kochać lud polski, ale dziwi nas, że mimo to, na zasadzie takiej nędznej i podłej informacyi, jaką daje takie obrzydliwe pismidło jak *Ermländ. Ztg.* mógł rzucić taką na nas potwarz, jakiej dotychczas tylko od najbezwstydniejszych przeciwników doznać mogliśmy. Wybaczamy ks. Weichslowi to wszystko, jako dobrzy katolicy i zapominamy urazy, jaką nam wyrządził, bo informując się z z wrogiego dla nas pisma, nie wiedział, że nam krzywdę wyrządza.“

Z Paryża

O powodach ustąpienia Constansa podaje bulanżystowski organ *Cocarde* w artykule pod tytułem „Zdrada naszego ministra“, interesujące szczegóły, mające w ogóle cechę autentyczności. Według tej relacyi, Constans oddawna już był we wszystkich prawie kwestyach w sprzeczności ze swymi kolegami. W dzień ustąpienia cztery razy miał sprzeczkę z ministrami. Pierwszy raz chodziło o rzecz nic nieznaczącą; drugi raz o konferencyę berlińską. W zasadzie Constans zgodził się na przystąpienie Francyi do konferencyi, lecz redakcya noty dyplomatycznej, jaką Spuller chciał wysłać do Berlina, natrafiła na silny opór Constansa. Gdy Spuller odczytał pierwsze słowa noty: „Proszę o przebaczenie waszej cesarskiej mości, że tak długo zwlekałem z odpowiedzią. Rząd francuski czuje się jednakże szczęśliwym, winszując Waszej cesarskiej mości wielkiej i wspaniałej idei, uregulowania pracy robotników“, — Constans wybuchnął śmiechem, a i inni ministrowie zgodzili się, iż znaczyłoby to prowokować Francuzów, by rzucali na ministrów zgniłemi jabłkami. Spuller spierał się długo, w końcu jednakże wykreślił ten ustęp. Nowa sprzeczka powstała przy wyborze delegata Francyi na konferencyę berlińską mianowicie byłego ministra Waldeck Rousseau. Tym razem jednakże Rada ministrów przyznała słuszność Spullerowi. Ostateczny dopiero wybuch nastąpił z powodu nominacyi senatora Mazeau na prezesa trybunału kasacyjnego na miejsce Barbiera. Rada ministrów była już prawie skończoną, gdy minister rolnictwa Faye, przez stół półgłosem zrobił uwagę do Constansa, że prasa znów będzie miała obszerne pole do krytykowania decyzyi gabinetu, skoro mianowano protegowanego Mazeau, zamiast powierzenia tego wysokiego urzędu prezesowi wydziału przy trybunale kasacyjnym p. Barrides, lub też zdolnemu generalnemu prokuratorowi Ronjat. „Zapewne, tak to zawsze bywa, odpowiedział głośno Constans, lecz do podobnych przymówek jużeśmy się przyzwyczaili.“ Nagle odezwał się ostry głos: „Niezawodnie dzienniki nas zaczepią i wszystko pójdzie dobrze, gdy pan tę sprawę poprzesz.“ Constans spojrzał groźnie na prezydenta ministrów, który wymówił te słowa, lecz stłumiwszy gniew, z pozornym spokojem wziął tekę i kapelusz, podszedł do obecnego na radzie prezydenta Carnota i podawszy mu rękę, zapowiedział swą dymisyę, poczem zaraz wyszedł, nie zwracając uwagi na kolegów, którzy go chcieli zatrzymać.

Mowa ministra Bourgeois, wypowiedziana na poniedziałkowem posiedzeniu Izby deputowanych, jest ważnym wypadkiem politycznym i dała mu odrazu wybitną pozycyę w stronnictwie republikańskiem. Dla braku miejsca nie możemy jej zamieścić dzisiaj w obszerniejszem streszczeniu, nadmienimy tylko, że mowa ta zawiera cały program polityczny i kładzie główny nacisk na to, iż rząd powinien stanąć swym kierunkiem politycznym nie pośrodku Izby, lecz pośrodku partyi republikańskiej. Program ten przypuszcza koalicyę lewicy radykalnej z oportunistami. Votum zaufania udzielone było właściwie nie Tirardowi, lecz programowi Bourgeois. Za programem tym oświadczyło się 257 republikanów, 12 republikanów oświadczyło się przeciwko programowi, a wstrzymało się od głosowania 78 oportunistów i umiarkowanych, zbliżających się przekonaniami do poglądów Saya.

O przebiegu ostatniego posiedzenia Izby, które miało być dla gabinetu Tirarda decydującem, nadejdą zapewne telegraficzne sprawozdania w ciągu dnia dzisiejszego. Prawdopodobnie rząd tym razem pozostanie w większości, znanym jest bowiem patryotyzm Francuzów, którzy nie dopuszczą, by rząd upadł z powodu tak drażliwej kwestyi, co mogłoby wpłynąć niekorzystnie na międzynarodowe stosunki Francyi.

Z Rosyi.

Niedawnemi czasy okazała się, jak donoszą petersburskie dzienniki w Indyach broszura, rozpowszechniona w szerokich kołach, w której autor opowiada, jak znaczna ekspedycya rosyjska, wysłana do ujścia Amuru, dotarła do delty Gangesu, wysadziła na ląd wojsko i zbombardowawszy fort Williams, zdobyła Kalkutę. Przy końcu zwraca autor uwagę rządu angielskiego na niedostateczne obwarowanie ujść Gangesu. Wskutek tego zarządziły władze indyjskie wielkie ćwiczenia garnizonu kalkuckiego, które miały wykazać wszystkie niedostatki obrony.

Swiet występując przeciw zwolennikom odrębności finlandzkiej, uderza na procedurę kryminalną finlandzką, nazywa ją średniowiecznym zabytkiem, gdzie jeszcze w całej pełni kwitnie system torturowania. Barbarzyńska ta procedura powinna zdaniem *Swieta* uledz zmianie zgodnej z postępem cywilizacyi. Piękne te poglądy powinien dziennik petersburski wysłać pod adresem gubernatora sybirskiego bar. Korffa, który telegraficznie nakazał znaną egzekucyę Sigidy. O finlandzkich sądach nie słychać nic podobnego w Europie, chociaż mają one być tak bardzo barbarzyńskie.

Uroczystość serbskiego radykalizmu.

Od wczoraj zrana zapanował w stolicy Serbii ruch niezwykły i miasto przybrało charakter uroczysty, skoro grzmot salw armatnich z belgradzkiej cytadeli obwieścił, iż rozpoczyna się uroczystość proklamowania królestwa serbskiego, a zarazem rocznica abdykacyi króla Milana i wstąpienia na tron młodego króla Aleksandra. Nigdy radykali serbscy nie oczekiwali dnia tego z taką jak teraz radością i mają słuszne do tego powody, są bowiem panami sytuacyi w kraju, zdobyli znaczenie i władzę, jakiej napróżno pożądali za panowania króla Milana. Wczoraj upłynął rok od chwili, kiedy Milan, znużony i wyczerpany walką ze swymi radykalnymi przeciwnikami zrzekł się korony i złożył przysięgę na wierność swemu synowi Aleksandrowi.

„W sławnych dziejach naszej królewskiej rodziny — pisze półurzędowy *Odjek* — dzień 22 lutego (star. st.) 1889 wypełniać będzie zawsze jednę z najświetniejszych kart. W politycznej historyi Serbii dzień ten oznacza początek państwowego i obywatelskiego odrodzenia i dla całej serbszczyzny jest chwilą powrotu królestwa serbskiego na drogę tradycyjnej polityki narodowej.

Czy zmiana ta wyszła i wyjdzie na korzyść narodowi serbskiemu, jest rzeczą bardzo wątpliwą, przynajmniej wypadki ubiegłego roku zdają się temu przeczyć. Zaostrzenie walki stronnictw, które znalazło wymowny wyraz w pamiętnych rozruchach 14 i 15 maja p. r.; rozgoryczenie uciemiężonych żywiołów, do których należą najinteligentniejsi przedstawiciele narodu: niepoprządki administracyjne i nowy kierunek polityki zewnętrznej, przychylny Rosyi, a łatwo sprowadzić mogący na manowce — oto owoc jednorocznego panowania radykałów.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z d. 6 marca b. r.)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Z porządku dziennego w imieniu sekcyi skarbowej r. m. Geisler przedkłada szczegółowe sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego funduszów miejskich, obrotowego i zakładowego na 1886 r. Mowca stawia wnioski o udzielenie odpowiedzialnym urzędnikom kasowym absolutoryum z administracyi tych funduszów, oraz przedkłada następującą rezolucyę: Gdy specyfikacya majątku nieruchomego w zamknięciach rachunkowych umieszczona jest tylko jednostronnem przedstawieniem majątku gminnego i długów ciążących na tym majątku nie wykazuje, — gdy dalej specyfikacya majątku nieruchomego nie jest dokładną, przeto uprasza się pana prezydenta miasta, aby zapadłą już w tej mierze uchwałę Rady co do sporządzenia dokładnego inwentarza majątku gminy w najbliższym czasie wykonać polecił, dalej, aby biuro rachunkowe w dorocznych zamknięciach rachunkowych obok stanu czynnego majątku zakładowego wykazało także stan bierny, to jest długi ciążące na gminie. — Wnioski uchwalono bez dyskusyi.

W imieniu tejże sekcyi r. m. John przedkłada takież sprawozdanie i wniosek o udzielenie absolutoryum urzędnikom kasowym z administracyi funduszów obrotowego i zakładowego miejskiego za rok 1887. Uchwalono.

W imieniu sekcyi ekonomicznej naczelnik Wydziału p. Skrzyniarz wnosi żądanie przyznania następujących kredytów dodatkowych. Na koszta druku w kwocie 900 złr.; na drobne wydatki i czyszczenie biur w kwocie 300 złr.; na utrzymanie budynków w kwocie 2500 złr: na pociągi miejskie, naprawa rymarska itp. w kwocie 250 złr.; na utrzymanie brzegów Wisły w kwocie 331 złr. 22 ct. i na utrzymanie budynku szkoły sztuk pięknych — w kw. 480 złr. Referent usprawiedliwia żądanie kredytu dla każdej z wymienionych pozycyj osobno. Wnioski bez dyskusyi uchwalono.

W imieniu tejże sekcyi tenże referent żąda przyznania kredytu dodatkowego w kwocie 475 złr., wydanych już na zakupienie pary koni dla straży ogniowej miejskiej. Uchwalono.

Imieniem tejże sekcyi dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski stawia wniosek przyznania kredytu dodatkowego w kwocie 81 złr. na pokrycie niedoboru z powodu zwiększonych wydatków utrzymywania walca parowego do ugniatania ulic. Uchwalono.

Zamieszczona na porządku dziennym sprawa oddania gruntu miejskiego z realności, zwanej „ogród angielski“ pod budowę klinik dla uniwersytetu, na żądanie prezydenta spadła z porządku obrad, ponieważ prezydent otrzymał właśnie pismo Senatu akademickiego, które może wpłynąć na powzięcie innych uchwał sekcyi.

W imieniu komisyi budowy Muzeum techniczno przemysłowego r. m. Jakubowski wnosi: Rada miasta uchwali:

Odnośnie do uchwały z dnia 27 listopada 1888, postanawiającej dla uczczenia 40-letniej rocznicy rządów cesarza Franciszka Józefa I budowę „Muzeum techniczno-przemysłowego imienia Franciszka Józefa I,“ aby plac pod budowę nowego Muzeum został wskazany. Wzywa się komisyę przemysłową, aby przedłożyła program budowy rzeczonego Muzeum. W sprawie tej zabierał głos wice prezydent Friedlein i referent, poczem wniosek uchwalono.

Imieniem sekcyi prawniczej r. m. dr. Pieniążek wnosi: Rada miasta uchwali:

Dokonany w kole II. oddziale 2 dnia 20 stycznia 1887 wybór dra Bolesława Czernego uznaje się za ważny.

Referent obszernie motywuje wniosek powyższy. Przeciw wyborowi dr. Czernego nie podniesiono ze strony wyborców żadnych zarzutów, krążyły wszakże pogłoski, iż na jego korzyść zakupywano głosy przy wyborach. Ta okoliczność wpłynęła, iż Rada wstrzymała zatwierdzenie wyboru aż do chwili zakończenia procesu karnego, wytoczonego kilku izraelitom o przekupstwo przy wyborach. Dwaj z tych izraelitów skazani zostali na trzechtygodniowy areszt, wyrok sądu wszakże ani bezpośrednio, ani pośrednio nie dotknął dr. Czernego, który nadto wnosił rekurs do namiestnictwa w kwestyi niezatwierdzenia w 1877 roku jego wyboru, namiestnictwo wszakże rekurs ten odrzuciło. W dokonanym wyborze dr. Czernego według zapewnienia referenta nie zaszły żadne nieprawidłowości, słusznem jest zatem, aby wybór ten został przez Radę zatwierdzony.

R. m. Kohn wnosi, aby ze względu na czysto osobisty charakter sprawy głosowanie odbyło się kartkami. W myśl regulaminu obrad za wnioskiem dr. Kohna głosuje więcej aniżeli 15 członków Rady, chociaż 15 tylko potrzeba dla zarządzenia głosowania tajnego.

Prezydent powołuje na skrutatorów pp. Chylińskiego, Feintucha i Szancera. Ogłoszony wynik głosowania wykazuje, iż na 45 obecnych za zatwierdzeniem wyboru dra Czernego oświadczyło się głosów 19, — przeciw zatwierdzeniu głosów 26. Tym sposobem wybór ten ostatecznie został unieważniony.

W imieniu komisyi przemysłowej r. m. Feintuch wnosi: Zamknięcie rachunków i bilans Bazaru wyrobów krajowych pod zarządem gminy miasta Krakowa za rok 1888 przyjmuje się zatwierdzająco do wiadomości. Zarządowi Bazaru udziela się absolutoryum za rok 1888. Poleca się magistratowi, ażeby w myśl statutu Bazaru sprawozdanie z czynności Bazaru wraz z wyciągami rachunkowemi i bilansem za rok 1888 przedłożył Wydziałowi krajowemu. Wniosek bez dyskusyi uchwalono. Z cyframi odczytanemi przez referenta zapoznamy czytelników w tych dniach.

Imieniem sekcyi ekonomicznej dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski wnosi: Przyjmuje się zatwierdzająco do wiadomości uchwałę sekcyi i z dnia 26 czerwca 1889, polecającą wykonanie chodników w ulicy nowo otwartej przez realność ks. Jabłonowskiej, oraz w ulicy nowo otwartej pomiędzo ulicą Karmelicką a ulicą Łobzowską. Na pokrycie wydatków z tego tytułu przeznacza się kwotę 440 złr.

Wniosek Rada uchwaliła.

W imieniu komisyi wodociągowej r. m. Domański wnosi o udzielenie kredytu w kwocie 5.000 złr. na prace przygotowawcze w sprawie budowy wodociągów. Uchwalono.

W imieniu sekcyi V radca magistratu Turnau wnosi: Wyznacza się kredyt dodatkowy w kwocie 454 złr. 68 ct. na zapłacenie kosztów utrzymania i pielęgnowania Leopolda Weitzenbluma w wiedeńskim miejskim zakładzie przytułku, oraz kosztów sprowadzenia go do Krakowa. Po uchwaleniu tego wniosku zamknął prezydent obrady jawne i przystąpiono do poufnych przy drzwiach zamkniętych.

Kronika.

***Kraków**, 7 marca.*

Nabożeństwo. W poniedziałek dnia 10 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Dominikanów w Krakowie odbędzie się staraniem stowarzyszenia rękodzielników krakowskich „Zgoda“ nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Ottona Hausnera, posła do Rady państwa i Sejmu.

Rada miejska na odbytem wczoraj poufnem posiedzeniu zamianowała lekarzem miejskim dra Ignacego Schaittera, dotychczasowego lekarza i chemika sądowego tutejszego sądu krajowego.

Namiestnictwo przyznało w porozumieniu z Wydziałem krajowym dla ludności włościańskiej, dotkniętej nieurodzajem w powiecie husiatyńskim, dalsze zasiłki, a mianowicie 25 000 złr. na bezprocentowe pożyczki i 5 000 złr. na bezzwrotne zapomogi.

Subwencya. Wydział krajowy udzielił p. Janowi Biedroniowi, wydawcy „Czytelni rolniczej ludowej w Cieszynie“, zasiłek w kwocie 100 złr. na dalsze wydawnictwo tej „Czytelni“. Postanowił następnie zakupić od niego 1.000 egzemplarzy broszurki p. t. „Jak gospodarowałem w roku nieurodzaju“ i rozdać je w sposób następujący: 500 egz. zarządowi Kółek rolniczych; 200 egz. Tow. oświaty ludowej we Lwowie; 200 egz. Tow. oświaty ludowej w Krakowie; 0 egz. p. Bielskiemu, wędrownemu nauczycielowi rolnictwa, dla rozdawania przy objazdach; 10 egz. ruskiemu Tow. „Proświta“.

Rewizye policyjne zarządzone zostały wczoraj z polecenia prokuratoryi u kilkunastu słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego. Nadzwyczajny słuchacz p. Wilhelm Feldman został aresztowany.

„Dla włościan“. Wydział lwowskiego Koła artystyczno-literackiego postanowił wydać pod tym tytułem pismo zbiorowe, z którego dochód użytym zostanie na rzecz ludności wiejskiej, dotkniętej klęską nieurodzaju. Na publikacyę złożyć się mają artykuły prozą i wierszem treści mięszanej, obejmujące kwestye bieżące, naukowe, nowelki i szkice z wyłączeniem aforyzmów, oraz ryciny i nuty. Termin nadsełania prac oznaczony został do dnia 15 bm.

Składki na dzieci chińskie. Donoszą nam, że panie „zelatorki“ używają uczennic, do szkół uczęszczających, jako agentów do zbierania składek na „dzieci chińskie“. Składki te surowo w jednej ze

szkół tutejszych zabronione, ściągane były regularnie po 2 centy od głowy miesięcznie z całą ścisłością buchalteryjną. Powstrzymujemy się od sądu o takich składkach i w taki sposób zarządzanych, a zwracamy uwagę rodziców na tę niewłaściwość, która daje dzieciom sposobność do nadużyć.

Z uniwersytetu Pp. Henryk Hanasiewicz, rodem z Baligrodu i Antoni Stasina z Rozdołu w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów, pierwszy praw, zaś drugi wszech nauk lekarskich.

Z zarządu chóru akademickiego. W środę dnia 12 marca odbędzie się w sali hotelu Saskiego, pod artystycznem kierownictwem p. Wiktora Barabasza, koncert chóru akademickiego z łaskawym współudziałem panny Miry Heller, artystki opery lwowskiej, pani Adeli Żelazowskiej, artystki sceny krakowskiej i orkiestry 13 pułku pod kierownictwem p. J. Hocka. — Program jest następujący: Weber „Wolny Strzelec“, uwertura na orkiestrę. a) Mayerbeer Arioso z op. „Prorok“, b) Thomas Romans z op. „Mignon“, odśpiewa p. M. Heller. Mendelsohn Chóry V i VIII z „Edypa“, odśpiewa chór akad. z towarz. orkiestry. Ujejski „Straszna noc“, wygłosi p. A. Żelazowska. Gounod Ballada i arya z klejnotami z op. „Faust“, odśpiewa p. M. Heller. Weinwurm a) Serenada, b) W nocnej ciszy, odśp. chór akad. z tow. orkiestry. Thomas Styrienne z op. „Mignon“, odśp. p. M. Heller. Beethoven Chór więźniów z op. „Fidelio“, odśp. chór akad. z tow. orkiestry. Początek o godz. 7½, wieczorem. Zwracamy uwagę publiczności, że od 10 marca t. j. od poniedziałku biletów nabyć można tylko w sali saskiej.

Doroczne walne zgromadzenie członków Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej odbędzie się w niedzielę d. 9 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu Stowarzyszenia, ulica Grodzka l. 36.

P. Stanisław Witkiewicz, artysta malarz i krytyk artystyczny, wyjechał do Zakopanego, gdzie zamieszka na parę miesięcy.

Dwoje dzieci włościańskich, 9-letnią dziewczynkę i chłopca lat 14-tu z Radwanowic w pow. chrzanowskim, pokąsanych przez psa wściekłego, przywieziono wczoraj do szpitala św. Łazarza, gdzie opatrzone zostały natychmiast, poczem powróciły do domu. Pies ów pokąsił także kilka innych psów, oraz mnóstwo drobin.

Zmarli. Antoni Buczyński, majster stolarski, obywatel miasta Krakowa, zmarł wczoraj w 73 roku życia.

Na ślizgawkach w parku krakowskim i obok ogrodu botanicznego jutro i w niedzielę po południu grać będą orkiestry wojskowe.

Wielki „festyn kwiatowy“, który się miał odbyć na stawie Towarzystwa łyżwiarskiego, obok ogrodu botanicznego, w ubiegłą niedzielę, — odłożony został na przyszłą niedzielę t. j. 9 b. m.

Wiec polski w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Miejscowy komitet ratunkowy dla Galicyi, pod honorowem przewodnictwem prezydenta Izby poselskiej dra Franciszka Smolki, o którego zawiązaniu się doniósłem poprzednio, uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu zwołanie wiecu polskiego na dzień 9 marca w sali „Hotel de France“ przy Schottenring w celu narady, jakie stanowisko należy zająć Polakom, mieszkającym w Wiedniu wobec głodowej klęski w Galicyi. Ponieważ wiec odbędzie się w niedzielę, kiedy każdy ma wolny czas, przeto spodziewać się należy bardzo licznego zebrania. Początek wiecu oznaczony na godzinę 5 po południu. Wstęp dozwolony każdemu Polakowi za imiennem zaproszeniem. Rodacy, którychby zaproszenie z jakiejkolwiek przyczyny nie doszło, proszeni są przez komitet o zgłoszenie się do komitetu przed wiecem w „Hotel de France“ pomiędzy godziną 4 a 5 po południu o zaproszenie na imię i nazwisko opiewające, jak tego odnośne postanowienia ustawy o stowarzyszeniach wymaga. W interesie sprawy, tak żywo kraj nasz obchodzącej, prosi komitet dzienniki krajowe o powtórzenie powyższego doniesienia.

W Wieliczce w niedzielę 9 bm. odbędzie się przedstawienie amatorskie, z którego dochód użyty zostanie na cele dobroczynne. Amatorowie odegrają komedyę z francuskiego p. t. „Panna Pivert“ i obrazek ludowy Franciszka Domuika p. t. „Wigilia św. Andrzeja.“

Wydział powiatowy w Wieliczce zakupił od Towarzystwa im. Stanisława Staszica 30 książeczek „Moskwa wobec Unii i Polski“.

Z Rzeszowa donoszą nam, iż Zdzisław hr. Tyszkiewicz nabył od pp. Mojżesza Hausera, Majera Tannenbauma i Dawida Biegdiesena dobra Poremby, Kupno i Widełka.

Z Chyrowa donoszą telegraficznie, iż wczoraj spaliło się tam nowo wybudowane skrzydło gmachu konwiktu OO. Jezuitów. Dzięki szybkiemu ratunkowi, zagrożone inne części zakładu zostały ocalone. Wypadku z ludźmi nie było żadnego i wychowańcy zakładu nie ponieśli szkody.

Tarnopol, 4 marca. (Kor. *N. Reformy*). W przeciągu dwóch tygodni straciło gimnazyum tarnopolskie dwóch rzeczywistych profesorów, filologa Sebastyana Króżla (ur. w r. 1844 w Wróblówce około Czarnego Dunajca) i historyka Wiktora Zahajkiewicza (ur. w r. 1840 w Fradze w powiecie rohatyńskim). Obydwaj umarli nagle na udar serca, a ś. p. Wiktor nawet w gmachu gimnazyum na lekcyi historyi w 8 klasie. Obydwaj gorąco przywiązani do ojczyzny, serdeczni koledzy, zdolni nauczyciele, kochający swój zawód i powierzoną sobie młodzież, to też nie dziw, że pozostawili po sobie wdzięczną pamięć i głęboki żal nietylko u kolegów i uczniów, ale i obywateli miasta i okolicy, czego wymownym wyrazem były wspaniałe mimo zasp i wichrów pogrzeby, odbyte w dniach 19 lutego i 1 marca b. r. S. p. Wiktor Zahajkiewicz obok gorącego przywiązania do swej ruskiej narodowości, był serdecznym przyjacielem Polaków i działał zawsze pojednawczo, gdzie widział waśń wynikłą z powodu sztucznie podniecanych zatargów między bratniemi narodami. — Cześć ich pamięci! *J. L.*

W Czerniowcach na Bukowinie wybuchł tyfus plamisty. Lekarze stwierdzili, że choroba przybrała charakter epidemiczny.

Poszukiwanie spadkobierców. Sąd okręgowy warszawski ogłosił za wakujące spadki, pozostałe po Wiktorze Korsaku, b. podpułkowniku wojsk cesarsko-rosyjskich, zmarłym w kwietniu r. 1888 i po Róży Szenfeld, zmarłej w marcu r. 1889, po której sukcesorowie zrzekli się spadku. Kuratorem obu spadków mianowany został adwokat przysięgły Michał Lewandowski.

Względy dla Tow. gimnastycznego. W amerykańskim stanie Kanzas sprzedaż piwa i wódek została jak najsrożej wzbroniona. Wyjątkowo tylko używać tych pokrzepiających trunków wolno członkom towarzystw gimnastycznych Tedy w mieście Maryville wybudowano ogromną halę gimnastyczną, gdzie jedyny na cały stan znajduje się bufet z piwem i spirytualiami. Dostęp do hali mają tylko członkowie klubu gimnastyków. I cóż się stało? Oto gimnastyczne towarzystwo w Maryville jest najliczniejszem tego rodzaju stowarzyszeniem na kuli ziemskiej. Podobne względy niezawodnie wpłynęłyby również na olbrzymie zwiększenie członków Towarzystw gimnastycznych w naszym kraju, lecz pozostaną one w dziedzinie nieziszczonych pragnień.

Ze Stowarzyszeń.

== Na walnem zebraniu stowarzyszenia czeladzi murarzy, cieśli i studniarzy w Krakowie, odbytem w lokalu stowarzyszenia „Zgoda“, wybrano przewodniczącym Feliksa Kajdzińskiego, murarza. Wydziałowymi wybrani zostali: Stanisław Zakulski (sekretarz), Antoni Śliwiński (skarbnik), Stanisław Drożdowski, Konstanty Smoleński, Wincenty Sobierajski. Do komisyi kontrolującej: Teofil Baliński, Stanisław Statowski, Józef Mitasiński. Na delegatów na walne zgromadzenie majstrów: Teofil Baliński, Antoni Śliwiński. Na sędziów polubownych: Franciszek Mareta, Teofil Baliński, Antoni Śliwiński, Antoni Pludrakowski. Zastępcy: Walenty Walczakiewicz, Stanisław Statowski.

Podziękowanie. Komitet urządzający loteryę fantową w dniu 2 marca rb. na korzyść Czytelni polskiej katolickiej młodzieży w Krakowie, czuje się w miłym obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie i wyrazić najgłębszą wdzięczność publicznie wszystkim, a mianowicie łaskawym damom, które uświetnić raczyły loteryę swoją obecnością, jakoteż przysłaniem licznych i pięknych fantów, i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynić się raczyli do powiększenia funduszów. W szczególności zaś pani Oktawii z ks. Czertwertyńskich Mazaraki i paniom Adolfowej Brasonowej i Władysławowej Fischerowej, które nie szczędząc trudów dołożyły wszelkich starań do osiągnięcia pomyślnego wyniku. Wreszcie licznej publiczności, która zawsze chętnie pospiesza z pomocą, gdzie widzi szlachetne usiłowania młodzieży.

Prezes Czytelni *Wiktor Gajewski.* Przewodniczący komitetu *Piotr Skotnicki.*

Składki na dotkniętych klęską głodową. złożyła pewna część członków Czytelni polskiej katolickiej młodzieży następujące datki: B. W. 10 ct., B. K. 50 ct., Breit W. 20 ct., Gajewski W. 1 złr., Gajewski J. 50 ct., Garbusiński S. 50 ct., Górka J. 40 ct., Ippold J. 80 ct., Kaczmarczyk J. 1 złr. 20 ct., Kazrlich M. 20 ct. Maślakiewicz W. 1 złr., Markiewicz B. 30 ct., M. A. 20 ct., Nowak W. 1 złr., Nowak J. 10 ct., Paczowski J. 30 ct., Skotnicki P. 1 złr., Smólski J. 32 ct., Wojnarski B. 40 ct., Zaremba J. 30 ct., Józef Czyneiel 15 złr., J. Uzięło 1 złr., L. Raczyński 6 złr., T. B. z Przeworska 2 złr., P. C. 1 złr.

Złożone u nas wczoraj 10 złr. „dla dotkniętych głodem“ przez p. J. Skrzalskiego z Podgórza, były zamiast wieńca na trumnie śp. Leony Jordensowej, żony kasyera miejskiego w Podgórzu.

Korespondencya od Redakcyi.

Panu Antoniemu W. Prenumerować można w każdej księgarni. Zeszyt kosztuje 50 ct., razem będzie zeszytów kilkadziesiąt. Wyszło dotąd dwa, — następne wydawane będą co dwa tygodnie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 8 marca: Na dochód Antoniny Hofman po raz pierwszy „Walka o byt“ (*La lutte pour la vie*), dramat w 5 aktach a 6 odsłonach Alfonsa Daudet'a, przekład Heleny Marfiewiczowej.

W niedzielę 9 marca: Po raz drugi „Walka o byt“ (*La lutte pour la vie*), dramat w 5 aktach a 6 odsłonach Alfonsa Daudet'a, przekład Heleny Marfiewiczowej.

We wtorek 11 marca: Po raz trzeci: „Walka o byt“ (*La lutte pour la vie*), dramat w 5 aktach a 6 odsłonach Alfonsa Daudet'a, przekład Heleny Marfiewiczowej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

⁂ *Cercle artistique et littéraire*, do którego zaliczają się najznakomitsze siły literackie i artystyczne Paryża, otworzyło już swoją doroczną wystawę obrazów i rzeźby. Wystawa ta posiada *par excellence* cechę akademiczną, wszystko tam piękne, poprawne, dobrze zrobione, ale chłodne, ubogie pomysłem i polotem. 143 malarzy i 40 rzeźbiarzy należy do tego stowarzyszenia, nie wszyscy jednak nadesłali swoje dzieła. Do najpiękniejszych zaliczają „Maryę Magdalenę“ Carolusa Duran i krajobrazy morskie Cherona.

⁂ *Gospodarz wiejski*, czasopismo rolnicze dla włościan, wychodzić będzie we Lwowie 1 i 16 każdego miesiąca. Jako wydawca występuje p. Władysław Szybiński. Pierwszy numer ukazał się dn. 1 bm.

Dział ekonomiczny.

Pierwszy galicyjski kongres tkacki. Zarząd związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wniósł do Wydziału krajowego podanie z projektem zwołania przedstawicieli istniejących w kraju spółek tkackich, jakoteż członków komisyi krajowej dla spraw przemysłowych i wydziału związku na naradę nad najpilniejszemi potrzebami tkactwa krajowego, którą obecnie pod wpływem życzliwej opieki kraju zaczyna powoli dźwigać się z upadku i zaniedbania ostatecznego, w jakiem dotychczas pozostawało.

Wydział krajowy odstąpił to podanie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych do zaopiniowania i na posiedzeniu tejże komisyi z dnia 26 stycznia br. przeprowadzono nad niem wyczerpującą rozprawę na tle referatu, przygotowanego przez p. Ludwika Wierzbickiego.

Komisya popiera projekt związku stow. zarobk. i gosp. i ze swej strony wnosi, ażeby Wydział krajowy zwołał konferencyę fachową dla rozbioru następujących czterech pytań:

1) Jaka ma być konstrukcya i budowa krosen tkackich poprawnych, ażeby one pomieścić się mogły w chatach włościańskich i o ile się dadzą krosna stare, dziś ogólnie używane przez włościan, przerobić na krosna poprawne?

2) Co uczynić należy w celu egalizowania wyrobów tkackich, wykonywanych przez spółki tkackie i w warstatach wzorowych tkackich, ażeby unormować wartość ich kupiecką?

3) W jaki sposób unormować należy stosunek warstatów wzorowych tkackich do spółek tkackich, co do wymiaru wynagrodzenia za roboty tkackie, wykonywane w warstatach na rachunek spółek, ażeby fundusz krajowy nie ponosił nadmiernych ofiar na rzecz spółek?

4) Co uczynić należy, ażeby rozwinąć wyrób grubych sukien wełnianych (sieraczyny), które obecnie sprowadzane bywają z zagranicy?

Do udziału w tej konferencyi mają być powołane następujące osobistości: pp. Tadeusz Fedorowicz, Aug. Gorayski, H. Gruszecki, kierownik kraj. szkoły tkackiej w Krośnie; ks. F. Reszetyłowicz z Glinian, St. Szczepanowski, Fr. Zime i B. Żardecki.

Nadto wnosi komisya krajowa dla spraw przemysłowych, iżby powołany został do udziału w tej konferencyi fachowej p. Wiktor Drzymuchowski, technik, wykształcony specyalnie w zawodzie tkackim (w kierunku chemicznym blicharstwa i farbiarstwa) przy pomocy stypendyów z funduszu krajowego, a zatrudniony obecnie w znanej fabryce wyrobów bawełnianych w Żyrardowie i w Królestwie Polskiem.

Towarzystwa tkackie w Kossowie, Błażowej Korczynie, Krośnie, Łużnie (pow. gorlicki), Glinianach, Wilamowicach i Komarnie, tudzież „I. gal. Tow. dla kraj. przemysłu tkackiego we Lwowie“ mają być również zaproszone do wysłania delegatów na ów pierwszy w naszym kraju kongres tkacki.

Ze swojego grona wydelegowała komisya kraj. przem. do udziału w tej konferencyi p. L. Wierzbickiego, naradom ankiety przewodniczyć będzie p. T. Romanowicz.

P. Henryk Gruszecki wezwany został do przygotowania materyału do obrad konferencyi.

Będzie to drugi w naszym kraju przykład liczniejszego zjazdu, poświęconego specyalnie inicyatywie co do rozwoju pewnej gałęzi przemysłu krajowego. Przykład odbytego w roku 1877 we Lwowie pierwszego zjazdu przedstawicieli przemysłu naftowego, który stanowi w rzetelnem znaczeniu tego wyrazu epokę w rozwoju tej gałęzi przemysłu w naszym kraju, pozwala rokować dobrze projektowanemu zjazdowi dla rozbioru potrzeb i najwłaściwszych dróg rozwoju przemysłu tkackiego. Zasługą jest związku stow. zarobk. i gosp., że myśl tę podniósł. Pierwszemu galicyjskiemu kongresowi tkackiemu życzymy szczęścia.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 7 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	727.9 mm	728.2 mm	732.5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	−0°,6	+0°,2	+3°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 3	WSW 2	SW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	90%	60%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	10 śnieg	10 śnieg	8

Uwagi: Barometr idzie w górę przy słabych południowo-zachodnich wiatrach i dosyć wysokiej temperaturze. Niebo pozostanie przeważnie zachmurzone przy obniżającej się temperaturze.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

Lwów, 7 marca. Rada miejska uchwaliła wczoraj wybudować dwie nowe szkoły męsko-żeńskie imienia Konarskiego i Zimorowicza. Dla szkoły Staszica uchwalono kupić dom za 48.000 złr. Dla szkoły Czackiego 944 sążni gruntu pod budowę. Dyrekcyi teatru uchwalono wypłacić subwencyę 500 złr. Do Towarzystwa dostaw dla armii przystąpiła gmina z udziałem w kwocie 3000 zł.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 7 marca. Zgodne doniesienia z Budapesztu przedstawiają pomyślne załatwienie przesilenia ministeryalnego jako możliwe. Prawdopodobną jest dymisya całego gabinetu. Podług *Neue Fr. Presse* nie ulega wątpliwości, że w razie ustąpienia Tiszy przedstawi on koronie Szaparego jako swego następcę.

Budapeszt, 7 marca. Sprawdzają się od kilku dni krążące pogłoski o dymisyi Tiszy. Przesilenie ministeryalne jest już faktem dokonanym. Nad ustąpieniem Tiszy miała się naradzać wczorajsza Rada ministrów.

Budapeszt, 7 marca. Dymisya Tiszy została przyjętą. Następcą jego będzie Szapary. Do nowego gabinetu wstąpią wszyscy członkowie gabinetu Tiszy, między którymi panuje zupełna jednomyślność. Tisza pozostanie przewódcą partyi liberalnej.

Budapeszt, 7 marca. (O godzinie 2 po południu). Wbrew dotychczasowym pogłoskom zapewniają stanowczo, aby dymisya Tiszy została przyjętą. Dalsze postanowienia zastrzeżono do ostatecznego roztrzygnięcia spornych kwestyj.

Budapeszt, 7 marca. W Izbie poselskiej na zapytanie Aponyiego, czy Sejm może dalej obradować, skoro istnieje przesilenie ministeryalne, odpowiada Tisza, że różnice w ministerstwie z powodu ustawy o osiedlaniu się jeszcze nie zostały wyjaśnione. Po powzięciu uchwały nie omieszka on stosownie do swojego obowiązku zawiadomić Izbę o rezultacie.

Berlin, 7 marca. Podług urzędowego sprawozdania miał cesarz wczoraj powiedzieć: Najważniejszem mojem zadaniem jest przykładać się do rozwoju gospodarczej działalności. Tak jak mój dziad tak i ja uważam moje stanowisko, jako zadanie poruczone mi przez Boga, a lud jako skarb boski, z którego kiedyś będę musiał zdać rachunek. Wszystkich, którzy chcą mi być pomocni w tem dziele, witam serdecznie, tych, którzy przeciw mnie wystąpią, zdruzgocę.

Paryż, 7 marca. W Izbie deputowanych toczyła się rozprawa nad znaną interpelacyą bulanżysty Laura co do udziału Francyi w konferencyi berlińskiej. Uzasadniając swą interpelacyę, utrzymywał Laur, iż ministerstwo dało się złapać Niemcom. Minister Spuller powołał się na treść swej noty dyplomatycznej, wysłanej do Berlina i bronił opinii, że Francya, jako państwo przemysłowe, nie mogła się cofnąć, zastrzegła sobie jednakże wyraźnie stanowisko, jakie ma zająć i podczas obrad konferencyi będzie się kierowała jedynie względami rozsądku, ludzkości i cywilizacyi. — Mowę Spullera przyjęto bardzo życzliwie.

Millevoye zapytał, czy minister gotów jest przyjąć interpelacyę względem ogólnego kierunku polityki zagranicznej, co wywołało protest na ławach Izby.

Cassagnac oświadczył, iż rząd nie powinien być obalony z powodu kwestyi polityki zagranicznej, nie należy bowiem posuwać pewnych kwestyj do ostateczności: w sprawach polityki zagranicznej nie powinno być większości, ani mniejszości.

Skutkiem oświadczenia Cassagnaca prawica głosowała tym razem za rządem i na żądanie Spullera Izba przyjęła prosty porządek dzienny ogromną większością głosów, mianowicie 480 głosami przeciw 4 gł.

Paryż, 7 marca. Nota dyplomatyczna Spullera, wysłana do ambasadora Herbette'a w sprawie udziału Francyi w konferencyi berlińskiej, wywodzi, iż Francya nie mogła z powodu zobowiązania, zaciągniętego względem Szwajcaryi, odpowiedzieć natychmiast na zaproszenie Niemiec, skoro jednak Szwajcarya zaniechała swego projektu zwołania konferencyi berneńskiej, dyplomacya francuska po zastanowieniu się nad propozycyą Niemiec, komunikuje rządowi niemieckiemu odnośną odpowiedź.

Po tym wstępie wykazuje Spuller trudności uregulowania tak skomplikowanej i delikatnej kwestyi, jak kwestya robotnicza, za pomocą konferencyi międzynarodowej; dalej zwraca uwagę na różnorodność ustawodawstwa państw europejskich oraz rozmaitość stosunków pracy i stosunków społecznych; wreszcie oświadcza, iż w każdym razie nie może być mowy o skróceniu dnia roboczego dla dorosłych, ponieważ kwestya ta zależy od politycznego ustawodawstwa poszczególnych państw i musi być uważaną za kwestyę czysto-wewnętrznej natury. Po takiem zastrzeżeniu gotowa jest w zasadzie Francya przystąpić do konferencyi berlińskiej, wszelako zastrzega sobie jeszcze ostateczne decyzye oraz dyrektywę co do postawy delegatów francuskich, co zależnem będzie od ostatecznego oświadczenia się Niemiec względem programu i charakteru konferencyi.

Paryż, 7 marca. Dzienniki wszelkich odcieni komentują wczorajszą uchwałę Izby, jako zadawalniający dowód patryotycznej zgody stronnictw co do polityki zagranicznej.

Paryż 7 marca. Carnot zatwierdził wyrok, wydany na generała Huberta Castexa.

Rzym, 7 marca. W parlamencie przemawia kilku mowców za, a kilku mowców przeciw polityce afrykańskiej rządu. Crispi oświadcza, że polityka rządu będzie kiedyś uznaną za przynoszącą sławę krajowi, gdy umilkną namiętności stronnictw politycznych. Głównym celem włoskiej polityki w Afryce jest założenie kolonij i podniesienie handlu. Ani okupacya kraju od Marebu do Kerebu, ani dalsze rozszerzenie włoskiej akcyi nie wzbudzi zazdrości w Anglii. Panuje zupełna zgoda między Włochami a Anglią Crispi dziwi się, że właśnie teraz, gdy Włosi zbliżają się do chwili, w której zbierać mają owoce szczęśliwej polityki, podnoszą się żale i skargi. Oczekuje on nowego votum zaufania. Po przemówieniu kilku mowców, którzy odpowiadali na wywody Crispiego, Izba przyjęła 193 głosami przeciw 55 porządek dzienny pochwalający przezorny kierunek polityki afrykańskiej.

Rzym, 7 marca. Statek „Candia“ z załogą siedmiu ludzi rozbił się przedwczoraj na wodach koło Santa Maddalena. Trupy kapitana i jednego majtka znaleziono, dwóch majtków i pomocnika okrętowego wyratowano nagich na wyspie Biscie.

Petersburg, 7 marca. *Journal de St. Pet.* zaprzecza doniesieniu *Standarda*, jakoby był już wyznaczony generał rosyjski, który miał się udać do Bułgaryi dla ewentualnego objęcia zarządu spraw bułgarskich. Dalej zaprzecza *Journal de St. Pet.* doniesieniu o poważnej różnicy w zapatrywaniach Wyszniegradzkiego i Werchowskiego na emisyę losów banku włościańskiego, nadmieniając, iż Werchowski od dwóch lat już nie jest dyrektorem urzędu kredytowego. Wreszcie twierdzi organ dyplomacyi rosyjskiej, że koncepcye polityczne, przywiązywane do rzekomo zamierzonej podróży księcia Czarnogóry do Petersburga, są jak najzupełniej fałszywe, ponieważ nie było dotąd wcale zamiaru tej podróży.

Sofia, 7 marca. *Swoboda* przypomina, że zebranie w odpowiedzi na mowę tronową wyraziło życzenie, aby rząd starał się u sułtana wyjednać uznanie dla obecnego stanu rzeczy w Bułgaryi. Artykuł *Swobody* kończy się słowami: „Jeżeli Turcya będzie nadal głuchą na nasze żądania, nie możemy ręczyć za skutek tej polityki.“

Belgrad, 7 marca. Minister finansów wniósł w skupczynie projekt wybicia 6.000.000 franków w srebrze i równoczesnego wycofania monety miedzianej.

Ateny, 7 marca. Nadzwyczajną sesyę parlamentu otwarto wczoraj odczytaniem dekretu królewskiego.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 marca. 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	87	40
Zjednoczony dług w srebrze	87	45
Austryacka renta złota	109	95
5% austryacka renta (marcowa)	101	75
Akcye banku austro-węgierskiego	929	—
Akcye kredytowe	314	75
Londyn	119	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	42½
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	28

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

W Rynku Głównym w handlu pod obrazem znajduje się puszka, przeznaczona do składek dla ratunku włościan, klęską nieurodzaju dotkniętych.

Każdy w handlu tym za gotówkę kupujący przy cenach zwyczajnych i od dawna unormowanych, może od kwoty zakupionego towaru potrącić pięć od sta i do rzeczonej puszki złożyć.

I. Wentzl
właściciel handlu.

Kraków, dnia 7/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	128	50	129	75
Marki niemieckie za 100 mar.	57	75	58	75
20-to frankówka złota	9	40	9	50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	75	98	25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	75	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	75
4% „ „ „ „ II Em.	94	25	95	25
4½% „ „ „ „	99	50	100	50
5% „ „ „ „	100	50	101	50
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106	—	107	—
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101	50	102	50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95	50	96	50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	87	50	89	—

Lwów, dnia 5/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303	—	308	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr 100	101	50	102	40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	50	101	50
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99	65	100	65
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93	50	94	50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	25	105	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	25	98	25

Warszawa, dnia 6/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	97	30
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	—	—	89	75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	—	—	99	25
5% „ „ „ II Em. „ 100	—	—	96	25
5% „ „ „ III Em. „ 100	—	—	96	—
5% „ „ „ IV Em. „ 100	—	—	95	75

Wiedeń, dnia 6/3.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	87	40	87	60
5% „ „ srebrna za złr. 100	87	65	87	85
4% „ „ złota za złr. 100	109	90	110	10
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	0	102	—
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132	—	133	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	137	—	138	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	142	75	143	75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	177	—	177	75
„ z r. 1864 bez % pół za 100	177	25	177	50

Obligacye korony węgierskiej

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	98	75	98	95
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113	75	114	50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	138	—	138	50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. 100	138	—	139	50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	127	50	128	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	25	105	25
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104	—	104	75
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	105	—	—	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88	30	88	90

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. ost. za złr. 100	100	—	100	75
3% Boden-Credit allg. ost. z pr. za złr. 100	107	50	108	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106	—	106	50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	65	—	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	50	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	50	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	90	—	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	75	99	25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	40	101	80
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	—	100	40
4% Banku hip. węg. z premią za zł. 100	111	75	112	25

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	70	8	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	184	50	185	50
Clary na 40 złr. m. k.	58	—	59	—
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	135	—	136	25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	60	24	10
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	58	50	59	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	80	19	30
Czerw. Krzyża węgierski na 5 złr. w. a.	12	75	13	25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	75	21	75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30	—	34	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Auglobank na 200 złr	156	2	157	25
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	119	80	120	20
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	312	75	313	25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	345	—	345	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	305	—	—	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	223	50	223	50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	924	—	925	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	250	50	251	50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	382	—	384	—
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2610		2626	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	195	50	196	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	158	50	159	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	230	50	231	—
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	222	—	223	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	131	—	131	75

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	60	5	62
20-to Frankówki za sztukę	9	43	9	44
20-to Markówki za sztukę	11	63	11	65
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
Funty szterlingi za sztukę	11	90	11	95
Banknoty włoskie za sztukę	46	50	46	60
Ruble papierowe za 100 sztuk	128	75	129	—

Prawnik

z odbytą praktyką sądową i paroletnią adwokacką, obeznajomiony również z praktyką notaryalną, poszukuje umieszczenia jako **koncypient w biurze adwokackiem lub notaryalnem od 1 kwietnia b. r.** Bliższych wskazówek udzieli z grzeczności Wny Pan **Mieczysław Chlebowski, adwokat krajowy, w Nowym Sączu.** 547 1 3

LW. 7204.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **wędrownego nauczyciela gospodarstwa wiejskiego**, z płacą roczną w kwocie 1500 złr. i ryczałtem rocznym na koszta podróży w kwocie 500 złr.

Wędrowny nauczyciel gospodarstwa wiejskiego jest funkcyonaryuszem krajowym. Jego zadaniem jest:

1. Udzielać gospodarzom wiejskim w ogóle, przedewszystkiem zaś włościanom, rad i wskazówek, tyczących się prowadzenia i podniesienia różnych działów gospodarstwa wiejskiego;
2. Na żądanie Wydziału krajowego udzielać Wydziałowi krajowemu, a z polecenia tegoż także c. k. władzom rządowym i reprezentacyom powiatowym fachowej opinii, tyczącej się sposobu podniesienia gospodarstw włościańskich.

Bliższe określenie obowiązków obejmuje instrukcya służbowa, wydana dla nauczycieli wędrownych przez Wydział krajowy.

Chcący się ubiegać o tę posadę, która **obsadzoną będzie prowizorycznie** na razie tylko **na rok jeden**, winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej **do 15 kwietnia 1890 r.** i przedłożyć Wydziałowi krajowemu.

1. Świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, mianowicie: a) świadectwa z odbytych studyów fachowych i dłuższej z dobrym skutkiem odbytej praktyki w zawodzie gospodarskim; b) świadectwo złożonego egzaminu kwalifikacyjnego na nauczyciela do niższych szkół rolniczych.
2. Metrykę urodzenia.
3. Krótki życiorys. 555 1 3

Lwów, dnia 1 marca 1890 r.

Ogłoszenie.

W dniach 19 marca i 23 kwietnia b. r. każdym razem o godz. 9 przed południem odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Wiśniczu pod Bochnią **licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 142 w Wiśniczu położonej**, p. Piotra Giebułtowskiego własnej.

Cena wywołania wynosi 279? złr. w. a. Realność ta, składająca się z dwóch domów mieszkalnych, ogrodu i około 3 morgów gruntu, położona w uroczem miejscu, z widokiem na ruiny zamku Wiśnickiego, nadaje się szczególnie na miejsce letniego pobytu.

Bliższej wiadomości udzieli **kancelarya adwokata Dra A. L. Serafińskiego w Bochni.** 546 1 3

Kawaler

ze stałem utrzymaniem, w kwiecie wieku, pragnie **zaślubić panienkę, sierotę, bez żadnego posagu**, jednak z dobrego domu, urodziwą i gospodarną, w braku takiejże **młodą, przystojną wdowę.** Listy tylko serye wraz z fotografią, która na żądanie zwróconą zostanie pod godłem **„Przeznaczenie"** poste restante **Kraków**, tylko za okazaniem inseratu. Dyskrecya zapewniona. 565 1 2

Kawalerskie mieszkanie

jasne i ciepłe, wraz z dobrym hygienicznym wiktem lub tylko obiadem, obsługą i opałem, jest od 1 kwietnia poszukiwane. — Również mleko wprost od krowy pożądane. 566 1
Oferty pod lit. **K. W.** poste restante **Kraków**

Technik

zupełnie teoretycznie i praktycznie uzdolniony **w fabrykacyi papieru**, może dostać zaraz miejsce kierownika.
Zgłoszenia przyjmuje się pod adresem: **„Papier"** poste restante **Kraków.** 574 1 6

Dyrekcya
Towarzystwa handlu skór w Krakowie

ma zaszczyt zaprosić swoich członków na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie

dnia 10 marca b. r. o godz. 3 popołudniu w sali Stowarzyszenia Rękodzielników „Zgoda".

Na porządku dziennym obrad posiedzenia będą:

1. Odczytanie protokółu z posiedzenia Walnego Zgromadzenia za rok 1888.
2. Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi Towarzystwa za rok 1889.
3. Przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1889.
4. Wybór członków do Dyrekcyi Towarzystwa, oraz ich zastępców.
5. Wybór prezesa oraz Rady nadzorczej.
6. Wnioski członków. 541 2 8

Pokój frontowy

o trzech oknach, z przedpokojem na I piętrze, zdatny na kantor lub handel, jest do wynajęcia od 1 kwietnia przy ul. **Grodzkiej** 8 525 3 3

Buhajki

pełnej krwi „Kuhland", zdatne zaraz do rozpłodu, ma **obora zarodowa w Ostrowie** poczta i stacya kolejowa Ropczyce, **po 40 ct. za kilo żywej wagi do pozbycia.** 421 6 6

C. k. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

XXXVI. Zwyczajne
Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

c. k. uprzywilejowanej

kolei galicyjskiej Karola Ludwika

odbędzie się

w sobotę dnia 10 maja 1890 r. o godzinie 10 przed południem w Wiedniu w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I., Eschenbachgasse, Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z roku 1889.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Uchwała co do przychodu z roku 1889.
4. Wybór Wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z r. 1890.
5. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

W celu korzystania z prawa głosowania na walnem zgromadzeniu należy złożyć akcye (§§ 22 i 26 statutu) najdalej do d. 11 kwietnia b. r. włącznie: w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa, c. k. uprz. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, w kantorze M. S. Rotszylda; we **Lwowie:** w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i w c. k. uprz. gal. akcyjnym Banku hipotecznym; w **Krakowie:** w galic. Banku dla handlu i przemysłu; w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu, w kantorze S. Bleichröder, w Dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego, w kantorze Mendelsohn & Comp. i w kantorze Richtera & Comp; w **Wrocławiu:** w szląskiej spółce bankowej; w **Lipsku:** w powszechnym Zakładzie kredytowym niemieckim; w **Hamburgu:** w kantorze pp. L. Behrens i synów; w **Frankfurcie** n/M.: w kantorze pp. M. A. Rotszylda i synów i w niemieckim Banku dla papierów wartościowych i weksli; **w Monachium:** w kantorze Merck, Finck et Comp.; w **Stutgardzie:** w Wirtemberskim zakładzie bankowym ongi Pflaum & Comp.; w **Karlsruhe:** w kantorze Veit L. Homburger.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. 558 1

Wiedeń, dnia 8 marca 1890 roku.

Rada zawiadowcza.

OBRAZY SWIĘTYCH

oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.

Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.

Pasyjki, kanony i kapliczki.

Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno

Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.

Obrazy do ołtarzy i chorągwi

w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 1423 28 0

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA

FRANCISZKA BONDEGO

w Wiedniu, I., Annagasse, Nr. 11,

poleca wspaniałe

ALBUM GROTTGERA

obejmujące w artystycznej reprodukcyi heliograwurowej

I. Padoł płaczu („Wojna") w 11 obrazach. II. Polonia w 9 obrazach. III. Lituania w 6 obrazach.

Razem 26 obrazów wielkiego formatu w trwałej i ozdobnej tece za cenę

25 złr. w. a.

Obok tego poleca ludowe wydania tychże dzieł, również artystycznie wykonane za cenę 9 złr. w. a.

Wydawnictwa tego nie należy łączyć z krakowskiem wydaniem „Dzieł Grottgera", uskutecznionem przez wydawcę krakowskiego p. Adama Kaczurbę, gdyż zarówno format jak sposób skopiowania obrazów i dokonania reprodukcyi na pierwszy rzut oka każdego bezstronnego przekonać mogą, że obu wydawnictw porównywać nawet nie podobna, i że tylko wydanie **księgarni nakładowej Franciszka Bondego** ma wartość prawdziwie artystyczną. Ztąd też pochodzi różnica w cenie, którą p. Adam Kaczurba chce wyzyskać na swoją korzyść, używając tej formy inseratu, która łatwo w błąd może wprowadzić, a której niepodobna pogodzić z zasadą uczciwej konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

księgarnia nakładowa Franciszka Bondy
w Wiedniu, I., Annagasse, 11

538 2 3

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa
Cykoryi,
Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 116 9 ?

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które odznaczają zawsze i wszędzie swem gorliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Cesarski rząd rosyjski

rozporządzeniem ministeryalnem, Medyczny oddział z dnia 28 stycznia 1881, L. 68?, potwierdza że **c. i k. uprzyw. Essencya do ust Eucalyptus**, wyrobu lekarza nadwornego meksyk. **Dra C. M. Fabera w Wiedniu**, po dokładnem zbadaniu i po długiem używaniu w szpitalach cesarskich i prywatnych lecznicach, okazała się nader dobrą i wybornym środkiem w wypadkach: **pierwsze** jako dezynfekcya powietrza w mieszkaniach i pokojach chorych; **drugie** jako hygieniczny środek niszczący miasmaty w ustach, krtani i nosie; **trzecie** jako znakomity środek leczący przerzutowe choroby ust, krtani i nosa. — Wysyłka: **Wiedeń, Bauernmarkt, 3,** oraz we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj. 1 ? 17

Wynalazek podziwu godny!
przeciw osłabieniu.

Dla Mężczyzn!

C. k. wyłącznie uprz. elektro-magnetyczna płyta.

Dr. Borsodi.

Patentowana w Austro-Węgrzech i zagranicą. — Premiowana złotym medalem w Paryżu 1889. — Premiowana srebrnym medalem w Brukseli r. 1888. — Premiowana wielkim srebrnym medalem w Genewie 1889. — Dyplomowana przez Towarzystwo medyczne Francyi i przez Towarzystwo zdrowia publicznego w Paryżu.

Dra Borsodiego c. k. uprz. elektro-metalowa płyta, wypróbowana i premiowana, usuwa stan osłabienia, wzmacniając uśpione nerwy i odmładzając takowe. Przyrząd jest bardzo zmyślny, a samo niespostrzeżone noszenie takowego na ciele wystarcza dla osiągnięcia skutku. 306 5 13

Dr. BORSODI,
Wien, Stadt, Kärntnerring, Nro 3.
Broszury objaśniające na żądanie darmo.

Nr. 33.

Konkurs.

Gmina miasta Nowego Targu rozpisuje ponowny konkurs na posadę **sierżanta policyi miejskiej**, oraz **instruktora miejscowej straży pożarnej** (ochotniczej), od 1 maja b. r. objąć się mającą, z płacą roczną 300 złr. i umundurowaniem.

Termin do wnoszenia podań na ręce Zwierzchności gminnej tego miasta: dnia 15 kwietnia b. r.

Kandydat ma się wykazać świadectwem uzdolnienia na instruktora od Zarządu jednej z uorganizowanych straży pożarnych.

Mogący kierować muzyką strażacką będzie miał pierwszeństwo i otrzyma za to osobne wynagrodzenie 532 1 2

Materye na ubrania.

Peruvien i Dosking dla P. T. **Duchowieństwa**, materye przepisane **na uniformy** dla c. i k. **Urzędników, także dla Weteranów, Straży ogniowych, Towarzystw gimnastycznych, na Liberye, sukna na bilardy i stoliki do gry. Pakłaki nieprzemakalne na kurtki myśliwskie, materye woskowe Pledy podróżne** od 4 złr. do 18 złr., wszystko to taniej jak gdzieindziej i tylko w najlep. trwałych gatunkach

Jan Stikarofsky w Bernie.

Największy **Skład sukien** na Austro-Węgry. **Wzory opłatnie.** Dla pp. krawców bogate albumy wzorów. Przesyłki zaliczkowe nad 10 złr. Przy moim składzie w stałej wartości 200.000 złr. i przy moim na cały świat rozgałęzionym interesie, rozumie się samo przez się, musi zostawać **wiele resztek**, z których próbek wysyłać nie podobna, przyjmuje jednak takowe napowrót i odmieniam według życzenia lub zwracam pieniądze. Kolor długość, cenę potrzeba podać zamawiając.

Korespondencya w niemieckim, węgierskim czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku. 365 7 24

Meble machoniowe

czarnem włosiem kryte, mogące służyć do ozdoby każdego salonu, **są do sprzedania w Rynku głównym, L. 23, II piętro.** Oglądać można codziennie od godz. 11—12. 480 6 6



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty 368 8 10

Dobry zarobek.

Znaczna **fabryka sukna w Bernie** poszukuje celem rozsprzedaży swych wyrobów osobom prywatnym **odpowiednich zastępców**, jak pp. krawców i innych którzy w interesie tym już pracowali, **za wysoką prowizyą.**

Zgłoszenia adresować: **M. Z. Brünn. Krapfengasse, 44** 538 2 4

Kamienica

II-piętrowa, w śródmieściu, do sprzedania. Kapitał potrzebny 12 tysięcy, reszta według umowy.

Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy". 416 6 6

Trawę miodową

(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie.

Prosi się wprost adresować, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów 279 6 0

Do sprzedania majątek ziemski

pół mili od Tłumacza i kolei Transwersalnej, 515 morgów obszaru, t. j. 300 morgów obszaru roli, 25 m. łąk, 190 m. lasu.

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd ekonomiczny w Kalińcach Górnych** poczta Tłumacz. 529 3 3

Księgarnia
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie

otrzymała na skład główny następujące nowe dzieła:

Amicis E. Carmela, nowelka 25 cnt.
Antoniewicz Jan Bołoz. „Ostatni" Krasińskiego. 50 cnt
Bełza St. Holandya. 2 złr. 20 cnt.
— Za Apeninami, wiązanka wspomnień podróżnych, wydanie 2. 1 złr. 20 cnt.
Cissey L. de. Żywot siostry Małgorzaty od Przenajśw. Sakramentu zakonnicy Karmelitanki. 1 złr. 50 cnt.
Czermiński Marcin ks. Szkice cywilizacyi Afryki południowej 1 złr.
Czerny Fr. prof. dr. Ogólna geografia handlowa. 3 złr.
Guldenstern Hanna, poemat na tle powstania z 1863 r. 1 złr.
Hager H. dr. Mikroskop i jego użycie, przewodnik przy mikroskopowych badaniach dla aptekarzy, lekarzy itd:, przełożył na język polski J. W. Radwański, z 322 drzeworytami. 2 złr. 70 cnt.
Homer. Iliada. Pieśń I. przełożył Dr. T. Ziemba. 25 cnt.
Lancicius N. De praxi divinae praesentiae et orationum jaculatoriarum ac variis orandi Deumque pie colendi modis. 2 złr.
Leo I. dr. Finanse Galicyi, oraz projekt reformy skarbu krajowego. 75 cnt.
Mycielski J. dr. Kongres wiedeński z r. 1515, w dwóch obrazach współczesnych. 20 ct
Ochorowicz J. Odczyty o hypnotyzmie i magnetyzmie. 1 złr. 30 cnt.
Pilecki St. Stój chwile! powieść. 1 złr. 50 ct.
Stecki T. J. Z boru i stepu, obrazy i pam. 3 złr.
Świderski Z. Wieś Wisła, szkic z wędrówki po Szląsku w r. 1885 odbytej. 80 cnt.
Tomkiewicz St. Oktawiana, epopeja współczesna w 12 pieśniach. Pieśń pierwsza. 50 cnt.
Udziela E. dr. Prawo nadzastawu według prawa austryackiego. 1 złr.
Udziela M. Magnetyzowanie zwierząt, podług prof. W. Pregera w Jenie. 30 cnt.
Wierzbicki J. S. Hanka, powieść podolska. 1 złr.
— Zosia i Księga pamiątek. 80 cnt.
Z. X. Y. Kartka z dziejów kościoła katolickiego. II. Biskupstwo wileńskie. 2 złr.
Szymon Konarski, obraz dramatyczny w 5 aktach, z prologiem i 7 illustr. 4 złr. 50 ct.
Zaborski Wł. ks. W północnej Ameryce Alabska Mackenzi. 50 cnt. 437 3 3

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 118 153 0
Cenniki opłatnie.

C. k. uprz.

PASY PRZEPUKLINOWE

bez sprężyn wewnętrznych
z obracalnemi sprężynami „Pelotten".

Tę całkiem **nową** konstrukcyę mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, czy to zastarzałą czy świeżą, nawet ciężko pracującym jak najgoręcej polecić, gdyż pasy te bez najmniejszej trudności dzień i noc nosić można z najlep. skutkiem. Piśmienne uznania powag lekarskich mogą być przez każdego przejrzane.



Podanie miary:
1. Objętość (w cm) bioder.
2. na której stronie przepuklina, na prawo, lewo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, albo pięści i t. p.

Jednostronny szt. złr. 5.50
Dwustronny za szt. złr. 10.

Illustrowane wskazówki zastosowania darmo.

Pasy przepuklinowe na pępek
bez sprężyn.

Pasek ten, z powodu swej elastyczności nosi się wygodnie, lekko, nie utrudnia żadnej pracy, nie potrzebuje być na noc zdejmowany, a skutek jest poręczony, gdyż przylega dobrze do ciała tak, że usunięcie się z przepukliny jest niemożliwe.



Podanie miary:
1. Objętość w ctm. ciała w okolicy pępka.
2. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. orzecha włoskiego, jaja kurzego itp.
3. Czy przepuklina występuje lub nie. — Dla dzieci sztuka 2 do 3 złr., dla dorosłych 5 do 7 złr.

Dla starszych korpulentnych pań polecam moje znakomite pasy brzuszne z sprężynami peloten, które jak najtaniej policzam. 494 2 30



Żylaki, guzy
oraz
nabrzmiałości nóg

znikają przy użyciu moich Ia angielskich **pończoch gumowych każd. wielkości.**

Aż do kolan szt 3—4 zł
Po nad kolano „ 4—6 zł.
Aż do uda „ 6—8 zł.

Kawałki na łydki, uda i kolana, jakoteż skarpetki za sztukę od 1 75 do 2·50.

Utrzymuje także na składzie wszelkie dla pielęgnowania chorych potrzebne przybory, jakoteż wszelkie artykuły francuskich towarów gumowych.

O. Neupert Nachfolger,
Bandagen-Fabrik,
Wien, I., Graben, 29, (im Hof).
Przesyłki szybko za zaliczką.

Rządca gospodarczy, Poznańczyk,

który przez lat kilkanaście zarządzał większemi majątkami w W. ks. Poznańskiem i Galicyi, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady od 1 kwietnia b. r. tutaj lub w Królestwie Polskiem. 534 2 3

Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adr. **J. Stuss, Kraków, ul. Basztowa, 16.**

Zdolni Agenci

będą umieszczeni **w agencyi Franciszka Albina w Podgórzu.** 536 2 3

Magazyn F. Bruno Hahn
(W. E. Angelus)

poleca 2827 14 0

gotowe i zaczęte Tischläufery, serwetki na meble, poduszki, dywany pod zegarki, pantofle i wszelkie haftowane roboty

Kanwy kongresowe, jutowe i panama.
Haftowane ornaty i stuły.